



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 27 STYCZANIA 1995 R.  
Nr 19 (12550)



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.



## Polska

Zainaugurowano  
uroczystości  
50 rocznicy  
wyzwolenia obozu KL  
Auschwitz — Birkenau

Uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego zainaugurowało w czwartek uroczystości upamiętniające 50 rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego KL Auschwitz — Birkenau.

W Aul Collegium Novum krakowskiej uczelni zebrał się członkowie Senatu. Przybyli na uroczystości laureaci Pokojowej Nagrody Nobla, wśród nich prezydent RP Lech Wałęsa i zaproszeni przez niego oficjalni reprezentanci państw, których przedstawiciele ginęli w Auschwitz — Birkenau.

Przed rozpoczęciem uroczystości prezydent Wałęsa złożył kwiaty pod tablicą upamiętniającą ratowników uczelni krakowskich więźniów w Oświęcimiu.

## Bliski

## Wschód

Planowano  
zabójstwo Arafata



Przed izraelskim sądem wojennym stawiał grupę wojskowych z palestyńskiej organizacji Al Fatah, która przygotowywała zamach na Polaka Idę Krawiec, wywołania Palestyny, a zarząca szefa Autonomicznych Władz Palestyńskich Jassera Arafata.

Na czcze grupy szef Maher Muataz i Zaid Klati. Zamachowcy mieli zabijać Arafata na lotnisku międzynarodowym w lotniskowej strefie. Jassera przy użyciu broni maszynowej i granatów. Spiskowcy byli przeciwni porozumieniu pokojowemu między Palestyńczykami a Izraelczykami Arafata za zdradę.

Spisek wykryła izraelska służba bezpieczeństwa, która aresztowała niektórych zamachowców.

## Bośnia

Serbski ostrzał Bihać

Sześć polskich spadło w czwartek na miasto Bihać, ogłoszone przez ONZ strefą bezpieczeństwa w północno-zachodniej Bośni. Jak pisał rzecznik UNPROFOR w Zagrzebiu Paul Riley, ostrzał prowadzono między godziną 4 i 6 rano. Jedna osoba zginęła, odniosła obrażenia.

Rzecznik wyraził przekonanie, że polscy wystrzelono z pozycji niebolesławskich, a konkretnie Drugi Korpus Armii Republiki Serbskiej. W związku z tym incydentem Riley przypomina, że siły ONZ na uprzedzenie — w przypadku ataku — do wystąpienia do NATO z wnioskiem o przeprowadzenie odprawy nalożono, ale zachowują wystraszliwość nie chcą przeprowadzić Serbów.

## W najbliższy wtorek Sejm prawdopodobnie uchwali ustawę o języku państwowym

### Postulaty frakcji ZPL nawet nie będą rozważane

We wtorek Sejm uchwali ustawę o języku państwowym. Na konferencji prasowej poinformowano o tym przewodniczący Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Bronius Genzelis. Powiedział on, że w komitetach i frakcjach porozumiano się, iż na posiedzeniu plenarnym poświęci się tej kwestii tyle czasu, ile będzie wymagało uchwalenie całej ustawy.

Spodziewano się, że ustawa ta zostanie uchwalona w tym tygodniu, ale nie zdążyła omówić dodatkowo zgłoszonych wniosków. Niektórzy członkowie frakcji ZPL, jak powiedział B. Genzelis, faktycznie

chcieli, aby zatwierdzono dwujęzyczność. Zapewnił on, że wnioski te nie będą nawet rozważane.

Ustawa określa język litewski jako państwowy, używany w życiu publicznym, jego ochronę, kontrolę oraz odpowiedzialność za naruszenia ustawy o języku państwowym. Ustawa nie reguluje natomiast języka nieoficjalnego obywateli mieszkających Litwy oraz języków używanych podczas imprez wspólnot religijnych lub narodowościowych.

Ustawy, inne акты prawne Republiki Litewskiej są przyjmowane i publikowane w języku państwowym, głosi

projekt ustawy, który, zdaniem uczestniczącego w konferencji prasowej szefa Inspekcji Języka Państwowego Donatasa Smalinskasa, odpowiada standardom międzynarodowym.

Wszystkie działające w Republice Litewskiej instytucje, urzędy, przedsiębiorstwa i organizacje powinny prowadzić biurowość, ewidencje, sprawozdawczość, dokumentację finansową oraz techniczną w języku litewskim. Możliwe, że wyjątek zostanie tymczasowo zrobiony dla Ignaliskiej

(Dokończenie na str. 3)

## Sam na sam z biurokracją

### Zamiast zwrotu ziemi można dostać zawału serca

Jak daleko potrafi dzisiaj sięgać hipokryzja władz, może bez trudu upewnić się każdy, kto bliżej zapoznał się z problemem zwrotu ziemi jej prawowitym właścicielom. Wystarczy zasięgnąć opinii człowieka, który odzyskiwał, bądź czynił próby odzyskania ojcowizny, by stwierdzić, jak daleko odległą rzeczywistość od opinii ogłoszonych przez wysokich urzędników. Nie negując wcale obiektywnych trudności tego procesu, nie zawsze jednak nimł tymczasem się fakt, że tak niewielu podwileńskim mieszkańcom udało się doprowadzić do skutku swoje poczynania. Potrzeba nie lada uporu, wytrwałości, zdrowia, zwinności, żeby obijanie urzędowych progów uwińczyło się sukcesem. Częstokroć jednak największy upór na

nie się zdaje, krąg zamyka się i staje człowiek w bezdrożu pytając, gdzie ma jeszcze zwracać się, by bronić swojej racji, w jego mniemaniu, jak najbardziej słusznej. W jego, lecz nie młodych tego świata, w których gestii leży rozstrzygnięcie całej sprawy.

Bierzmy wtedy taki desperowany osobnik kartkę papieru i zaczyna na kierować swoje żale do instancji międzynarodowych, słynących skądinąd z wzniosłych zasad demokracji zachodniej, w nałajnej nadziei wzruszyć swolm przypadkiem Europę.

Tak mianowicie postąpił w pewnym momencie mieszkaniec Landwa-

rowa Jerzy Komar, kiedy wyczerpał wszystkie możliwości odzyskania ojcowizny. Mając wszystkie niezbędne dokumenty, w tym i umowę kupna-sprzedaży 8-hektarowej działki na nazwisko matki.

"Najpierw władze sowieckie znacionalizowały ziemię, a teraz władze litewskie, nie rozliczając się z właścicielami, odsprzedały ją" — mówi rozgorączkowany.

Podanie o zwrot ojcowizny złożył p. Komar do merostwa Landwarowa 21 maja 1991 r., więc o tym, że jest on jej prawowitym właścicielem był mer A.

(Dokończenie na str. 3)

## Wilno — Łódź

### "Chcemy wyjść z pewną strategią na rynek wschodni"

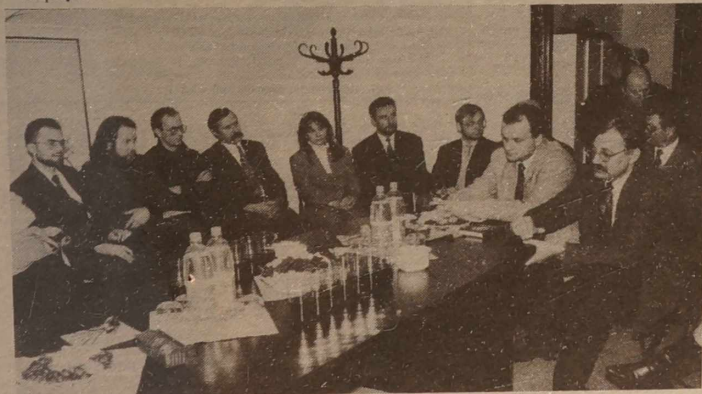
Jak już informowaliśmy w Wilnie ciągu 3 dni bawiła delegacja miasta Łódź na czele z wiceprezydentem miasta Bolesławem Parzyżągą. Przybyli też Radosław Stepien — dyrektor Biura Inwestycji, Prywatyzacji i Promocji Gospodarczej Urzędu m. Łódź, Halina Soszka-Beck — kierownik Biura Promocji Gospodarczej na Rynku Wschodnim, Mirosław Kołakowski — prezes Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości, Jacek Pietkiewicz — Przewodniczący Komisji Rewizyjnej UME, dziennikarz łódzkiej gazet.

Po spotkaniach w merostwie Wil-

na, zwiędzieniu najciekawszych obiektów przedsiębiorczości m. in. niedawno powstałej litewsko-polskiej marni w Mościskach i hurtowni w Skodzie, w których swój udział mają przedsiębiorcy Łódź, czas na podsumowanie wyników tej krótkiej wizyty. Takie swoiste podsumowanie nastąpiło we środę w godzinach wieczornych w siedzibie Biura Promocji Gospodarczej Łódź w Wilnie. Na spotkanie z delegacją łódzką zostali zaproszeni przedstawiciele społeczności polskiej Wilna i Wileńszczyzny. Wzięli w nim udział postwie frakcji ZPL Sejmiku RL,

najbardziej prężnych firm Wilna, rejonów sołectniczego i wileńskiego, kierownicy szkół polskich, zespołów artystycznych, dziennikarze. Rozmowa toczyła się wokół tego, jakiej pomocy od Łódź i przedsiębiorców tego miasta potrzebuje Wileńszczyzna. Goście też prosili o doinformowanie ich co do problemów związanych z wejściem przedsiębiorczości łódzkiej na rynek litewski. Nie ukrywają, że ta wizyta nosi charakter rozpoznawczy, a miasto słynne ze swego przemysłu włó-

(Dokończenie na str. 3)



NA ZDJĘCIU: podczas spotkania w Biurze Promocji Gospodarczej Łódź w Wilnie. Fot. Marian Paluszkievicz

## Dziś w numerze:

2 str.

Sprywatyzowano już 5272 przedsiębiorstwa.\* Międzynarodowy Dzień Celnika. Dyrektor generalny Departamentu Celu twierdzi, że celnicy biorą już mniej łapówek...

3 str.

W najbliższy wtorek Sejm uchwali, prawdopodobnie, ustawę o języku państwowym. Postulaty ZPL nie będą brane pod uwagę.\* Duchowni różni koncesji są oburzeni.

4 str.

Norwegowie nastraszyli świat i Jelcyna.

5 str.

Policja polska wyniosła rabina ... A przecież w Jeruzolimie świątynie żydowskie, islamskie i chrześcijańskie sąsiadują ze sobą. Dlaczego to nikogo nie niepokoi?

6 str.

Nowości wileńskiej ulicy: nowy zegar w skwerze, nowe przystanki autobusowe i ... śmietniska w śródmieściu.

7 str.

Z Łotwy deportuje się Litwinów. O co chodzi? \* Obraduje Rada Koordynacyjna ZZ Pracowników Oświaty Litwy.

8-9 str.

Polacy na szerokim świecie.\* Jak pomóc Polakom w Kazachstanie? \* Cmentarz Orłat zostanie zrekonstruowany.\* Polska parafia św. Anny w Kopenhadze.

10 str.

Kolumna w języku białoruskim.

11 str.

"Latający Holender" przyleciał do Wilna. Spektakl, który powinien się okupić.

## Sentencja dnia

Śmiech jest to dobre samopoczucie całego ciała, okazywane w jednym miejscu.

J. BILLINGS



szwajcarskich	107112
---------------	--------







## Rosja

## Za kampanię czeczeńską będzie teraz odpowiadał Wiktor Jerin?

dzeniu Rady nie oceniano osobistej roli Rada Bezpieczeństwa Rosji uznała w środę, że "wojskowa faza operacji rozbrajania nielegalnych formacji zbrojnych została w zasadzie zakończona". Dalsze działania zmierzające do rozbrojenia czeczeńskich bojowników powierzone Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Rosji, które powinno "ściśle współdziałać z wojskowymi kontyngentami sił zbrojnych".

### Operacją będzie dowodził jeden z wiceministrów spraw wewnętrznych

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Oleg Łobow poinformował na konferencji prasowej, że decyzje tego organu oznaczają w praktyce przekazanie dowództwa nad wszystkimi siłami rosyjskimi wysłanymi do Czeczenii jednemu z wiceministrów spraw wewnętrznych. Generał Kwaznir, dowódca dotychczas operacji, przejdzie pod jego rozkazy. Bezpośrednią odpowiedzialność za przebieg "przywracania porządku konstytucyjnego" przejmie od ministra obrony Pawła Graczoza minister spraw wewnętrznych Wiktor Jerin.

### Koniec kariery obecnego ministra obrony

Odsunięcie Graczoza od dowodzenia kampanią czeczeńską oceniane jest przez niektórych komentatorów jako zwistowny koniec kariery obecnego ministra obrony, powszechnie krytykowanego za nieprzygotowanie armii do operacji i nieudolne dowodzenie wojskami.

### Rada Bezpieczeństwa nie oceniała roli ministrów w konflikcie czeczeńskim

Według agencji Interfax, członkowie Rady Bezpieczeństwa pogratulowali w środę Graczozowi zakończenia wojскового etapu operacji w Czeczenii. Oleg Łobow powiedział jednak, że na posie-

ministra obrony (podobnie jak roli ministra spraw wewnętrznych i szefa kontrwywiadu). Według Łobowa, członkowie Rady "wyrazili przekonanie co do konieczności jak najszybszego zreformowania sił zbrojnych Rosji", co stanowi konstatację niezadowolającego stanu rosyjskiej armii i oznacza pośrednią krytykę Graczoza.

### Wypowiedzi Graczoza pod adresem S. Kowalowa będą miały dla ministra poważne następstwa

Zastępca szefa administracji prezydenta Rosji Władisław Wołkow powiedział, że wypowiedzi Graczoza pod adresem rzecznika praw obywatelskich Siergieja Kowalowa (Graczoz nazwał Kowalowa w ub. tygodniu "źdźrałą" i "wrogiem Rosji") będą miały dla ministra obrony poważne następstwa.

Łobow poinformował również o faktycznym odsunięciu od problemu czeczeńskiego innego inicjatora interwencji zbrojnej — wicepremiera i ministra ds. polityki regionalnej Aleksieja Jegorowa. Jegorow — jak podołało oficjalnie — przebywa obecnie na leczeniu w Moskwie. Według Łobowa, wrócić ma być mianowany — w randze wicepremiera — nowy namiestnik prezydenta w Czeczenii.

### Jeszcze w tym roku będą przeprowadzone w Czeczenii wolne wybory

Łobow twierdzi, że wojska federalne kontrolują dwie trzecie terytorium Gro-

znego i rozszerzają kontrolowane przez siebie strefy zarówno w stolicy, jak i w pozostałych regionach Czeczenii. Zdaniem sekretarza Rady Bezpieczeństwa, już w bieżącym roku możliwe będzie przeprowadzenie w Czeczenii wolnych wyborów parlamentarnych. W obecnej fazie kryzysu — sądzi Łobow — może być utworzony tymczasowy organ władzy — komitet lokalnego narodozw.

### Powołano dwie komisje do wyjaśnienia okoliczności i przyczyn kryzysu czeczeńskiego

Oleg Łobow poinformował o podjętej przez Borysa Jelcyna decyzji o utworzeniu specjalnej komisji do wyjaśnienia okoliczności i przyczyn kryzysu czeczeńskiego. Łobow dal do zrozumienia, że Jelcyń powierzył mu kierowanie tą komisją.

Wczelnej decyzji o powołaniu podobnej komisji sędzię podjęła Duma Państwowa Rosji. Parlamentarna komisja ds. Czeczenii pod przewodnictwem Stanisława Głowuchina przystąpiła do pracy i zamierza przesłuchać duża liczbę świadków, w tym Borysa Jelcyna i b. prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa.

### Czeczeni wciąż otrzymują broń i amunicję z Rosji

Premier tzw. rządu odrodzenia narodowego Salambek Chadżyjew zwraca uwagę na kilka tajemniczych okoliczności, towarzyszących ostatnim wydarzeniom w Czeczenii: bojownicy Dudajewa walczący z rosyjskimi wojskami wciąż otrzymują broń i amunicję z Rosji i są zaopatrywani nie gorzej niż armia federalna.

### Po co był potrzebny szturm 26 listopada

W wypowiedzi dla gazety "Izwiestia" Chadżyjew sugeruje, że tzw. próba szturmowa na Grozny 26 listopada ub.r., zorganizowana przez kontrwywiad (FSK), miała na celu nie tyle opanowanie miasta, ile wydobycie tajnych dokumentów z sejfów czeczeńskiego KGB. Przeszkolona przez FSK grupa 15 bojowników opozycji bez problemu opanowała cały gmach KGB, zabrała dokumenty i opuściła budynek, a "szturm" miasta załamał się.

### Miliony ton ropy przyczyną dziwnej polityki Moskwy wobec reżimu Dudajewa

Wreszcie sprawa ropy naftowej. Według Chadżyjewa (byłego ministra wydobycia ropy naftowej ZSRR), przez trzy lata istnienia reżimu Dudajewa corocznie z Rosji dostarczano czeczeńskim zakładom petrochemicznym 12-15 mln ton ropy. "Dokąd szła dalej ta ropa i wyprodukowana z niej w groźniejszych zakładach benzyna, oleje i inne produkty?" — pyta publicznie Chadżyjew. Premier rządu odrodzenia narodowego Czeczenii jest przekonany, że odpowiedź na to pytanie będzie jednocześnie odpowiedzią na pytanie o przyczyny dziwnej, niekonsekwentnej polityki moskiewskich władz wobec reżimu Dudajewa.

### Rosjanie przynajmniej się do 564 zabitych

Rosyjski minister obrony Paweł Graczoz oświadczył w środę, że w czasie operacji w Czeczenii zginęło 564 rosyjskich żołnierzy. Dane to nie obejmują poległych żołnierzy MSW i innych służb. Reuter pisze, że nie są znane liczby dotyczące ofiar śmiertelnych wśród żołnierzy czeczeńskich i ludności cywilnej. Szacuje się jednak, że od 11 grudnia — daty wkroczenia wojsk rosyjskich — zginęło setki, jeśli nie tysiące ludzi.

NA ZDJĘCIU: rosyjski żołnierz przy zwłokach czeczeńskiego partyzanta.

Fot. EPA — ELTA



USA

## Clinton jednak przekonał Amerykanów?..

Z opublikowanego sondażu opinii wynika, że prezydent Clinton odyskuje — przynajmniej chwilowo — zaufanie amerykańskiego społeczeństwa po swoim wtorkowym Orędziu o Stanie Państwa.

Przed tym przemówieniem 54 procent obywateli USA uważało, że Clinton "przowadzi kraj we właściwym kierunku", natomiast po wygłoszeniu w Kongresie orędziu zgodziło się z tym poglądem aż 83 procent Amerykanów.

Podobnie, z 54 do 66 procent wzrósł po orędziu odsetek osób uznających za słusne zdanie, że "prezydent skutecznie rozwiązuje problemy Stanów Zjednoczonych".

86 procent mieszkańców USA uważa natomiast, że przedstawienie przez Clintona w orędziu propozycję "poprawia sytuację kraju". Przeciwne zdania jest zaledwie 12 procent Amerykanów.

## Białoruś

## Protest będzie masowy — zapowiadają związki zawodowe

Federacja Związków Zawodowych Białorusi rozpoczyna organizowanie masowego protestu. Wiece odbędą się we wszystkich większych miastach Białorusi.

Związki żądają podwyższenia płac minimalnych do 50 tys. rubli (niektórzy z nich podnieśli je z 20 do 30 tys.), a w przyszłości — odejście od posługiwania się płacą minimalną jako podstawą wyliczeń dochodów zastąpienia jej wartością minimalnego koszyka potrzeb. Związki domagają się też od rządu programu wspomagania przedsiębiorstw przez m.in. zmiany polityki podatkowej, reformy systemu cen i plac. Główne założenia odpowiadające tym postulatami, znalazły się w prezydenckim programie antykryzysowym, który Federacja podpisała jako współautor. Osoby stwierdza, że program w tej części nie jest realizowany, a dodatkową przeszkodą w wykonaniu swoich obietnic, złożonych Federacji w toku wielotygodniowych prac wspólnej komisji roboczej.

Zapowiadając akcję prezydent Łukaszenko ocenia ją jako "straszak politykster", związane z zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi. Prezydent zwraca uwagę, że jego decyzja wystrzymano do wniosku br., planowaną przez rząd w grudniu ub. r. podwyżkę opłat za czynsze i usługi komunalne. Średnio ludzie placą za dwupokojowe mieszkanie 30 tys. rubli, podczas gdy rzeczywisty koszt jego utrzymania przekracza 700 tys. rubli miesięcznie — wylicza prezydent, dodając: "Różnicę ja pokrywam z budżetu". Łukaszenko przypomina też, że — w trosce o ochronę podżycia społeczeństwa, wstrzymał w końcu ub. roku podwyżki cen na artykuły spożywcze, co spowodowało masowy ich wywóz, głównie do Rosji, gdzie są dużo droższe. Prezydent ma zaś, że nie widzi się jego starą, podejmowanych w imię interesów narodu, a Federacja organizuje akcję wyrażającą po to, by "zwrócić na siebie uwagę".

Przewodniczący Federacji Władimir Ganczarik stanowczo odrzuca zarzut o polityksterstwo. Ganczarik przedstawia swoje wyliczenia: obecny koszt minimalnego koszyka potrzeb wynosi 400 tys. rubli, przy średniej płacy w gospodarce narodowej — niewiele ponad 220 tys. rubli (niecały 20 USD). W sferze budżetowej średnie zarobki sięgają zaledwie 100 tys. rubli (wystętkie dane w białoruskich rublach). Ganczarik dodaje, że w tej sytuacji Federacja nie może pozostawać bierna.

Istotnie, na Białorusi, od wielu już tygodni, niemal codziennie wybuchają spontaniczne strajki na podłożu ekonomicznym.

## Norwegia — Rosja

## Rakieta naukowa spowodowała popłoch na całym świecie

Norweski naukowiec był przerażony, gdy dowiedział się, że rakieta, wystartowana przez nich w środę w ramach cywilnego programu badawczego, postawiła w stan gotowości bojowej rosyjską obronę przeciwlotniczą i spowodowała spory popłoch w głównych stolicach świata.

### Wszystko zaczęło się od niefortunnej depeszy Interfax'u

Wszystko zaczęło się od niefortunnej depeszy rosyjskiej agencji Interfax, która poinformowała, że rosyjskie wojska obrony przeciwlotniczej w środę przed południem w obszarze powietrznym Rosji zestrzeliły rakietę bojową, wystartowaną prawdopodobnie z jednego z państw na północy Europy. Interfax zapowiedział, że władze rosyjskie wkrótce wydadzą specjalne oświadczenie w tej sprawie.

### W danym wypadku chodzi nie o rakietę bojową

Zamiast oświadczenia władz nadeszła kolejna depesza Interfax'u, w której "wysoki rangą" przedstawiciel dowództwa rosyjskich wojsk obrony przeciwlotniczej wyjaśnił, że w danym wypadku chodzi nie o raketę bojową, lecz naukową i że nie została ona zestrzelona nad terytorium Rosji, lecz spadła poza terytorium rosyjskim — w rejonie Spitsbergu, w Norwegii. Informator Interfax-u dodał, że 3 rosyjskie statki wczesnego ostrzegania zarejestrowały start rakiety z terytorium Norwegii. Specjaliści rosyjscy obawiali się jednak błyskawicznie, że spadnie ona poza granicami Rosji.

### Z najważniejszych stolic naphywały oświadczenia

Tymczasem z najważniejszych stolic świata zaczęły naphywały oświadczenia, dystansujące się wobec "incydentu". Brytyjskie Ministerstwo Obrony pospieszyło z komunikatem, że nie ma nic wspólnego z rosyjskim alarmem rakiety. Z kolei administracja USA wyraziła wątpliwość, by incydent opisany przez rosyjską agencję (wersja z wystartowaniem rakiety bojowej) rzeczywiście miał miejsce.

### Jelcyń po raz pierwszy użył swojej "czarnej walcizki"

Sily Zbrojne Rosji zademonstrowały wysoki poziom gotowości bojowej, rejestrując start i lot rakiety bojowej, wystartowanej z terytorium Norwegii — oświadczył Borys Jelcyń.

Jelcyń oznajmił, że w środę po raz pierwszy użył swojej "czarnej walcizki" z kodami nuklearnymi, którą zawsze ma przy sobie. Dzięki temu urzędujący prezydent — jak sam wyznał — natychmiast połączył się z ministrem obrony i pozostałymi dowódcami rosyjskich sił zbrojnych.

### Rakietę wystartowano po to, by sprawdzić rosyjskie urządzenia

Borys Jelcyń wyraził przypuszczenie, że rakietę została wystartowana po to, by sprawdzić, czy rosyjskie urządzenia zarejestrują ten fakt. "Norwegowie nie oczekiwali, że uda nam się zauważyć niewielką raketę. Wiele mówi się o słabości rosyjskiej armii, a nasze stacje zarejestrowały start rakiety już po minucie" — powiedział prezydent Rosji. "Od razu określiliśmy, że rakietę spadnie wystarczająco daleko od rosyjskiego wybrzeża" — stwierdził Jelcyń.

### Władze rosyjskie były z wczasu powiadomione o planowanym eksperymentie

Osią już w środę wyjaśniło, że rakietę, która postawiła w stan gotowości bojowej rosyjską obronę przeciwlotniczą, nie była rakietą bojową — jak jeszcze w czwartek z tylko sobie znanych powodów utrzymywał Jelcyń, lecz naukowo-badawczą. Ponadto władze Norwegii oświadczają, że o alarmowaniu z rakieta z wczasu poinformowały Moskwę i inne zainteresowane stolicę.



## Niesłuszny zarzut polonizacji obchodów oświęcimskich

Zarzut "polonizacji" i "chrystianizacji" Obchodów 50. Rocznicy Wykoleń KL Auschwitz Birkenau w Oświęcimiu Brzezince jest niesłuszny — stwierdził Andrzej Zakrzewski, Sekretarz Komitetu Honorowego Obchodów.

**Zaproszenia wysłano do 30 państw, z których pochodzili więźniowie**

"Powiada się, i jest to ostatnio eksponowane w prasie niemieckiej, że polonizacji obchodów. Zaproszenie skierowano do 30 państw, z których pochodzili więźniowie Auschwitz. To jest polonizacja obchodów, czy ich umiędzynarodowienie? To nie jest polonizacja. Jeśli przyjrzymy się formułom wszystkich segmentów uroczystości, to domniemy różni przedstawiciele z różnych organizacji, środowisk i społeczności żydowskich, z diaspory, z Polski i Izraela" — powiedział Zakrzewski.

**Gdy wystąpi głowa kościoła islamskiego czy to będzie chrystianizacja?**

Odnosząc się do kwestii chrystianizacji obchodów, Zakrzewski wyjątkowo "eksponując" modły żydowskie, zaprosił do modlitw reprezentantów największych kościołów. Gdy wystąpi głowa kościoła islamskiego, czy to będzie chrystianizacja? Czy jeśli Dalaj Lama przysłał wczoraj list do uczestników spotkania wawelskiego to jest chrystianizacja?

**Przez pierwsze półtora roku Polacy byli jedynymi więźniami obozu**

Przypominając wagę czwartkowych uroczystości, Zakrzewski zaznaczył: "Auschwitz Birkenau to symbol zła, barbarzyństwa XX stulecia, to kwintesencja tego zła, które w człowieku drzemie. Przecież od zawsze od Kaina i Aba ludzie się mordowali, nawet mordowali się masowo — to nie wymyślił XX wiek. Natomiast Auschwitz to wielka machina biurokratyczna i mordercza zła, to przemysł, gdy chodzi o ludobójstwo, to technologia. Dlatego Auschwitz jest pewnym symbolem. Jest też symbolem dla nas dlatego, bo skazano w tym właśnie obozie całe narody na zagładę. Pierwsi poszli Żydzi, tuż zaraz Cyganie, ale w kolejce stali Niemcy, może nawet nie w kolejce, ale równolegle — Polacy. Przypominam nie tylko z kronikarskiego obowiązku, że przez pierwsze półtora roku jedynymi więźniami obozu byli właśnie Polacy".

**Jesteśmy wolnym krajem.**

**Pikietować może kto chce i gdzie chce**

Wypowiadając się na temat śródmiejowej manifestacji rabina Avrahama Weissa przed kościołem w Brzezince, Zakrzewski stwierdził: "Jesteśmy wolnym krajem, może u nas pikietować kto chce, gdzie i co chce. Odgrzebywanie tego sporu, dokładnie teraz, a nie dzień później, czy dzień wcześniej jest nieaktowne wobec nie tylko obecnych na uroczystościach więźniów, ale i ofiar".

## Oświęcim dla Polaków to symbol męczeństwa ich narodu

Dla niemal połowy (47 proc.) Polaków Oświęcim jest przede wszystkim miejscem męczeństwa narodu polskiego. 6 proc. społeczeństwa uważa, że słowo "Oświęcim" symbolizuje męczeństwo i Polaków, i Żydów — wynika ze sześcioletniego badania CBOS.

Co ciekawe (26 proc.) Polak kojarzy Oświęcim z miejscem męczeństwa dla wielu różnych narodowości. Tylko 8 proc. mieszkańców Polski wyraża opinię, że oboz w Oświęcimiu był "przede wszystkim miejscem zagłady Żydów".

Coś historyków szczerze, (choć dane te są ciagle kwestią sporną), że w Auschwitzu poniosło śmierć ok. 1 mln 100 tys. osób z czego 960 tys. stanowili Żydzi.

Dla 93 proc. polskiego społeczeństwa pamięć o Oświęcimiu jest czymś ważnym. Co drugi Polak (52 proc.) zwrócił uwagę na byłą hitlerowską obozową koncentrację w tym miejscu, najczęściej byli tam najmłodsi ankietowani (61 proc.).

Ponad 3/4 (76 proc.) Polaków zgadza się z ideą zaproszenia przywódców innych państw na obchody rocznicy wyzwolenia obozu. Ankietowani najchętniej zaprosili na te uroczystości przedstawicieli władz Niemiec (47 proc.), Izraela (42 proc.), Rosji (39 proc.) oraz krajów, z których pochodzili ofiary wojny i Oświęcimia (25 proc.). Mniej widzieli byliby także przywódcy Francji (23 proc.), USA (22 proc.), W. Brytanii (16 proc.) oraz Czech i Słowacji (14 proc.).

## Polityka

### Krzaklewski zainteresowany rozwiązaniem parlamentu

Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Marian Krzaklewski powiedział na konferencji prasowej, że związek jest zainteresowany wszelkimi działaniami prawnymi, zmierzającymi do "weryfikacji obecnego układu decyzyjnego w parlamencie".

"Jezeli w efekcie weryfikacji będzie musiał dojść do wyborów parlamentarnych, będziemy popierać jakie decyzje" — stwierdził Krzaklewski dodając, że związek nie poprze decyzji podjętych poza prawem. Przykładem rozwiązania parlamentu zgodnie z konstytucją jest — według przewodniczącego "S" — uchwalenie w terminie ustawy budżetowej. "Przez nie uchwalenie ustawy w czasie, rozumiemy nie podpisanie jej do 3 lutego przez prezydenta" — powiedział.

Krzaklewski zaprzeczył, jakoby podczas spotkania z Wałęsą miał zakłócać pomoc prezydentowi

wi w każdej sytuacji. "Żadnych układów, kontraktów nie zawieraliśmy" — stwierdził. Dodając, że związek poprze decyzje prezydenta, zmierzające do "zahamowania w Polsce procesu rekonstrukcji".

"Uzgodniliśmy, że sprawą najważniejszą jest wyrażenie woli, konsolidacji społeczeństwa wobec ewentualnego referendum konstytucyjnego" — powiedział Krzaklewski, podsumowując rozmowy z liderem Partii Chrześcijańskich Demokratów Pawłem Łączkowskim.

Zdaniem Krzaklewskiego stan prac Komisji Konstytucyjnej wska-

zuje na to, że być może "układ decyzyjny będzie starał się przeciwnie" datę referendum. Obecny na konferencji prasowej Paweł Łączkowski dodał, że budowa "frontu odmowy" wokół projektu konstytucji przygotowywanej przez Komisję Konstytucyjną, będzie mobilizacją sił politycznych, nie zgadzających się na "socjalistyczne eksperymenty" w Polsce.

Krzaklewski powiedział, że nie chce dzielić społeczeństwa nie będzie kandydował w wyborach prezydenckich. Stwierdził, że związek nie jest zainteresowany władzą ale konsolidacją, czyli połączeniem wysiłków w referendum konstytucyjnym, wyborach prezydenckich i parlamentarnych tak, aby "S" miała czynnego partnera w układzie sił politycznych.

## Martyrologia



### Policja wyniosła protestującego rabina z kościoła w Brzezince

Po ok. 7 godzinach, o 19.20, protestującego w środę na terenie kościoła w Brzezince ortodoksyjnego nowojorskiego rabina Avrahama Weissa wyniosła z przedsiwnia świątyni siła policjanci.

Policjantów wezwał proboszcz, który chciał zamknąć kościół. Wcześniej zrezygnowano z odprowadzenia w nim codziennej wieczornej mszy — wierni modlili się przed kościołem.

**KOŚCIOŁ I KRZYŻ BEZCIESZĄCA PAMIĘĆ ŻYDÓW — TWIERDZI WEISS**

Rozpoczynając po 12.00 protest — jak to określił — "w dawnej kwaterze komendanta SS", rabin Weiss powiedział, że będzie kontynuował go do skutku. "Myśmy powrócili tutaj, gdzie zostali pogwałcone prawa człowieka" — stwierdził. Dodał, że "zarówno nie kościół, jak i krzyż stojący w pobliżu opuszczonego klasztoru siostr karmelitanek bezcieszą pamięć 6 mln Żydów zamordowanych przez hitlerowców".

**PROTEST BĘDZIE KONTYNUOWANY AŻ DO PRZENIESIENIA KOŚCIOŁA W INNE MIEJSCE**

"Auschwitz-Birkenau stało się symbolicznym cmentarzem Żydów. Nie może tu być żadnych katolickich symboli" — powiedział Weiss, dodając, że protest będzie kontynuowany aż do przeniesienia kościoła w inne miejsce.

Podczas pikiety w przedsiwniu kościoła, Weiss i towarzysząca mu grupa Żydów, rozłożyli kserokopie tekstów porozumień genewskich z 1987 r. podpisanych przez 4 kardynałów katolickich i 3 przywódców żydowskich, zgodnie z którymi — zdaniem rabina — "miało nie być miejsc kultu religijnego w Auschwitz-Birkenau".

**KOŚCIOŁY, SYNAGOGI — TAK, ALE POZA AUSCHWITZ**

Protestujący przykleili na drzwiach i ścianach świątyni katolickiej arkusze papieru z hasłami w języku angielskim, m.in. "Ten kościół narusza pamięć 6 mln Żydów", "Tu była kwatera komendanta SS", "Nie kościół", "Kościoły, synagogi — tak, ale poza Auschwitz".

**WŁADZE PRZEKAZAŁY BUDYNEK KOŚCIOŁOWI**

**JESIEŃ ROKU 1982**  
Plakat: "50 lat temu nie było tu krzyża", umieszczono na krzyżu stojącym obok kościoła.

cym obok kościoła, oplakowano również tablicę informacyjną, na której znajdują się teksty w języku polskim, angielskim i niemieckim, że "budynek ten miał mieścić komendaturę obozu koncentracyjnego, który zamierzano wyodrębnić z obozu Auschwitz i znacząco rozbudować". "Zbliżając się front spowodował przerwanie prac budowlanych. Po wojnie obiekt był wykorzystywany do rozmaitych doraźnych celów i stopniowo zaczęła mu grozić ruina. Jesienią roku 1982 władze gminne przekazały go kościołowi. Obecnie — zachowując zasadniczo pierwotny wygląd zewnętrzny — mieści w sobie kościół parafialny parafii Brzezinka i ośrodek rekolekcyjny" — czytamy w informacji.

Weiss, który od lat protestuje przeciwko istnieniu na terenie byłego obozu w Oświęcimiu jakichkolwiek znaków religijnych, a przede wszystkim symboli wiary katolickiej, jest naczelnym rabinem w synagodze w nowojorskim Bronxie i przewodniczy Koalicji na Rzecz Spraw Żydowskich (Amcha).

\*\*\*

Rabin Avraham Weiss opuścił w środę o godz. 21.30 pomieszczenia Komendy Rejonowej Policji w Oświęcimiu, gdzie przezwieziono go dwie godziny wcześniej na przesłuchanie.

**NA ZDJĘCIU: polscy żołnierze maszerują przez bramę, która zbudowana była 50 lat temu na miejscu.**

Fot. EPA-ELTA

## Wojsko

### Przygotowano nową koncepcję obrony terytorialnej

Nową koncepcję obrony terytorialnej Polski przygotowaną przez Sztab Generalny Wojska Polskiego przedstawił gen. br. Janusz Komąński, szef Zarządu Obrony Terytorialnej. W tworzonych wojściach OT mają stać żołnierze wyposażeni m.in. w ręczną broń przeciwpancerną i przeciwlotniczą wyprodukowaną w Polsce, świetnie znający teren, walczący o swoje miasto i wieś.

Koncepcja zakłada stworzenie warunków obronnych państwa, które pozwoliłoby na odstraszanie i zniechęcanie potencjalnego agresora. W system ten — wg SG WP — zaangażowane byłoby całe społeczeństwo. Byłby to system organizacyjny, który uruchamiałby "każde możliwe źródło przeciwdziałania napastnikom". Do realizacji koncepcji potrzebne są jednak ogromne nakłady finansowe oraz uchwalcenie ok. 100 aktów prawnych. Jak powiedział gen. Komąński — "koncepcja jest, nie ma decyzji politycznych".

W nowym systemie obrony terytorialnej każdy obywatel miałby swoje precyzyjne zadanie do wykonania i otrzymywałby stosowne "środki" na jego realizację. W myśl nowych założeń np. rybak mogłoby — w wypadku zagrożenia państwa — wykorzystując swoje łódzie stawiać miny w pobliżu plaż. Aeroklub wykorzystując swoją bazę mogłoby prowadzić zadania obserwacyjne i łącznościowe. W założeniach obronnych dotyczących miast wykorzystano m.in. wzorce zaczerpnięte z Powstania Warszawskiego.

SG WP rozłożył proces tworzenia nowego systemu OT na trzy etapy, do 2015 roku. Do końca br. będą m.in. opracowywane koncepcje i założenia organizacyjne oraz formowanie jednostki pilotowej. Drugi etap ma być "organizacyjny", zaś trzeci "doskonalący".



## Halo! Czy to Chicago?

Jeszcze do roku ubiegłego była to fantastyka — że zwykłego telefonu — automatu (taksofonu) zadzwonić np. do Polski, czy też Ameryki, jak to można zrobić w wielu krajach świata.

W przednim wyczuł papieża 25 telefonów-automatów nowego typu (produkcja w Wilnie. 10 zainstalowano w Kownie i tyleż w Szawłach.

Obecnie z takiego telefonu można skorzystać na poczcie przy ul. Wileńskiej, są one na dworcach (kolejowym, autobusowym), lotnisku, w hotelu "Litwa". Ale, oczywiście, jest to przyszłowa kropka w morzu, na potrzeby całego miasta. Dlatego cieszy

fakt, iż ostatnio "Lituvos telekomas" podpisał umowę z polską firmą "Telefonika", która sprzeda nam 2 tys. nowych taksofonów. Za parę lat trzecia część wszystkich obecnie czynnych aparatów zostanie zamieniona, a w tym roku w Wilnie do 1 kwietnia zainstaluje się 500 sztuk.

Każdy, kto z nich korzystał, przekonał się już o ich walorach. Dla tych, kto jeszcze z nich nie dzwonił, przypominamy, że połączyć się z nich można z dowolnym abonentem na Litwie, jak też za granicą, przy pomocy kredytowej karty telefonicznej. Jeden aparat kosztuje 1320 dolarów, a dla zlodziejów i wandalów — żadnych tu cennych metali.

## Grabowa bez grabów

Szanowna redakcjo. Mimo, że mamy zimę, chciałabym poruszyć jeden z aspektów zazieleniania naszego miasta. Przypominałam to sobie, gdy znów przy stadionie "Žalgiris" zobaczyłam "ogoloną", czyli obcięte drzewa. Pamiętam jak to przed kilkoma laty tople przy Willi straszły swoimi żużlowymi nagimi kikutami. Teraz mamy to przy stadionie "Žalgiris". Prawda, specjalista tłumaczy, że taki zabieg dla drzewa jest bardzo korzystny, ono jak gdyby się odmładza. Ale przy okazji obcinania — wycięto kilkanaście pięknych drzew. I co się okazuje (ostatnio czytałem w prasie), że to wina robotników, którzy nie dokładnie zrozumieli polecenie leśnika. Czyż to nie kpina. W ten sposób zniszczymy i tak malejącą zieloną szatę naszego miasta, albowiem w ciągu ostatnich lat Zarząd Zieleniści mało już drzew sadzi — nie ma dorocznego akcji sadzenia drzew i krzewów. Natomiast ścinane są stare drzewa w bardzo dobrym stanie.

No, ale dzisiaj chciałabym pomówić o innej sprawie, a mianowicie — o grabach. W Wilnie mamy ulicę Grabową (Skroblų). Niestety, nie rośnie tu żaden grab, o których to m.in. pisał Hans Christian Andersen: "W polu stoi duży stary grab, tam wznosił się czerwony pałac i słowik śpiewa wśród jego liści".

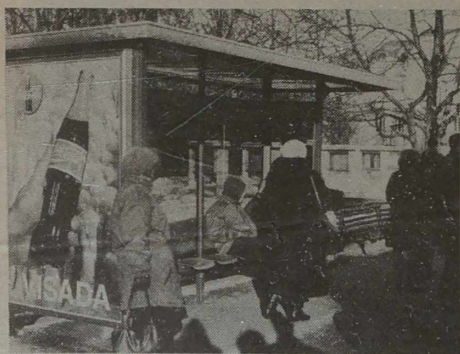
Mówiąc szczerze, zapewne nie każdy wlinianin wie, jak wygląda takie drzewo i w ogóle, czy nasz klimat mu odpowiada — taki oto list otrzymałm ostatnio od naszej stałej Czytelniczki Janiny MATULANIEC.

Poprosiliśmy agronoma S. DULKĘ, by opowiedział o tym gatunku drzew. — Ojczystą grabu (Carpinus batulus) jest Europa. Drzewo osiąga wysokość 15-25 metrów i jest bardzo twarde. Kwiaty jego nie mają wartości dekoracyjnej. Grab lubi ciepło, rośnie wolno, ale żyje długo — do 150 lat. Lubi urodzajne, nie suche gleby.

Na Litwie najczęściej spotykany jest on w okolicach Olity, Mariampola. Sadzi się z innymi drzewami lub na oddzielnych plantacjach.

Niestety, w Wilnie nie sprzedaje się sadzonek tego drzewa, o którym mówi nasza Czytelniczka i które w pierwszej kolejności należałoby posadzić właśnie na ulicy Grabowej, by było, jak to np. — jest na Alei Róż. Nie na próżno nosi ona swą nazwę, albowiem latem jest tu rzeczywiście dużo tych kwiatów.

Gdyby znalazł się jakiś entuzjasta, patriotą swej ulicy i zechciał posadzić tu graby, informujemy, że sadzonki można nabyć w szkółce drzewek w Dubrawie, w rej. kowieńskim, we wsi Vaisvydava; w szkółce plungiańskiej, we wsi Noriškiai.



## Nowoczesne wiaty

Nie szkodzi ani śnieg, ani deszcz, nawet jeżeli musimy długo czekać na trolejbus czy też autobus, jeżeli jesteśmy przy placu Łukiskim, gdzie wspólna litewsko-belgijska firma "Nur Aplikata" ustawia pierwszą tego rodzaju wiatę (zdjęcie). Jest wykonana z kuloodpornego szkła, lekkich konstrukcji aluminiowych. Wewnątrz jest ławka na pięć miejsc.

Do połowy marca w Wilnie ustawি się 10 wiat, a w ogóle firma ta dostarczy ich ponad 200 sztuk.

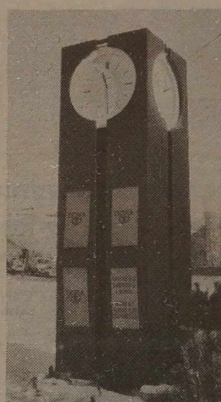
Nowe wiaty są estetyczne, wygodne, opiewają się tu informacje dotyczące kursowania środków komunikacji miejskiej oraz będzie miejsce na reklamę.

Fot. Marian Paluszkievicz

nostek. Jedna jednostka — to na dzień dzisiejszy — 12 ct. Oczywiście, czym więcej jednostek — tym dłuższy możemy korzystać (tzn. dłużej rozmawiać z tej karty). Rozmowy mogą być przeprowadzane w dowolnym czasie. Karta kredytowa sama "liczy", ile jeszcze pozostało czasu. A dla porównania dodamy, że 1,5 minutowa rozmowa na Litwie — to jedna jednostka.

A więc liczyć, czy wam się opłaca, chociaż i na oko widać, że jest to taniej niż zamawiać rozmowę, a przy tym bardzo wygodnie, szybko.

Co prawda, aparaty te nie są wygodne dla zlodziei — nie ma tu monet. Nie dobrali się do już działających wandalów, może dlatego, że zainstalowane są w pomieszczeniach zamkniętych. Jeden aparat kosztuje 1320 dolarów, a dla zlodziejów i wandalów — żadnych tu cennych metali.



## Chcesz zobaczyć, która godzina — pędź do skweru przy Zielonym Moście

Gdy już prawie zniknął z wileńskich ulic wszystkie zegary, oto zjawił się egzemplarz w skweru przy Zielonym Moście. Co prawda, Pracownicy odpowiedzialni za zegary w mieście z jego ustawieniem nie mają nic wspólnego, bo ufundowała go firma "Doxa".

Ale dla nas, wlinian, nie ma to znaczenia — najważniejsze, że jest. I chyba słusznie, zawsze to świeży akcent dekoracyjny. A stare zniknęły i w najbliższym czasie nie zjawiają się, bo się wyeksploatowały, a na nowe miasto nie ma pieniędzy. Dotychczasowe produkowane w Ordynikidze już nie są wytwarzane, a zachodnie są bardzo drogie. Zresztą, gdyby i znalazły się jakieś grosze na ich zakup, to nie ma pieniędzy na eksploatację. Zatem mamy tę pierwszą jaskółkę.

Może inne firmy też się zdołają na taką swoistą reklamę. Chociaż przypominamy sobie, jak to zjawił się zegar na al. Giedymina reklamujący papierosy Marlboro — musiano go zdemontować, tyle było hałasu!

Trudno dyskutować z plastykami, architektami, widocznie mają swoje racje, ale piszę słowo "widocznie", bo, gdy się patrzy na tyle brzydoty dookoła, to człowiek w to nierzaz zaczyna wątpić.

Fot. M. Paluszkievicz



Wilno - dzień jak co dzień

## Śmietniska w centrum stolicy

Już tyle razy pisaliśmy o śmietniskach. Chyba nigdy Wilno nie było tak brudne. Co prawda, teraz zima, gdy śnieg trochę przykrył te zwaliska, wygląda nieco przyzwoicie, ale wystarczy, że wyjrzy słońce i znowu obnaży się codzienna szpetota i brud naszego grodu.

Proponowaliśmy nawet w swym zestawie, że może tak ogłosić konkurs na najbrudniejszą dzielnicę, podwórze na zasadach kontrastu, jak to przed laty typowaliśmy najszlachetniejszą, najbardziej estetyczną budowlę.

O to nam smutne rezultaty. Jak zaznaczył kierownik Wydziału kontroli higienicznej obiektów komunalnych Centrum Higieny Regionalnego Wileńskiego Stanisław Kukulski, najwięcej zaśmiecone są terytoria Śnipek, Starówki, Nowej Wilejki, Naujainkali oraz Nowego Miasta.

Poprzednio ludzie zsywali śmiecie do piwnic opuszczonych domów. Dziś, gdy wiele piwnic starych domów sprywatyzowano i uporządkowano, niektórzy przywracają wysypiska śmieci na "niczyje" terytoria. W śmietniska przekształcają się opuszczone, niezamieszkałe domy i nawet całe dzielnice, jak np. w obrębie ulic Suboc i św. Kazimierza. Lekarz wymieniał w starych dzielnicach miasta 17 domów, w których podwórzach bądź w nich samych są wysypiska śmieci.

S. Kukulski uważa, że do powstawania śmietnisk w śródmieściu, jak np. na końcu ulic Nowogródzkiej i Kowieńskiej nie opada kombinata "Daile", czy na ulicy Ugnięsiu, gdzie kopie się dół i zwala do niego śmiecie, nie doszłoby, gdyby terytorium miasta było sprzątane w sposób bardziej zorganizowany. Obecnie, jak twierdzi, Wyspecjalizowane Przedsiębiorstwo Samochodowe z różnych przyczyn ciągle narusza harmonogram wywozu śmieci, a niektóre firmy w ogóle zrezygnowały z jego usług. Bo to drogo kosztuje.

Ale nawet te domy, które mają z tym przedsiębiorstwem umowy (mimo że myśliłoby wstąpić z niepokojem oczekiwać poniedziałku, bo to nigdy nie wiadomo — dotrze do nas po kilku wolnych dniach samochód czy nie. Nieraz po kilku domach, jest już przepelniony, innym razem kierowca w poniedziałek w ogóle nie przychodzi do pracy. A więc nie dziwne, że kilka dni nasze dotąd idealnie czyste podwórce tonie w śmietniskach, bo wielu mieszkańców wynosi pełne cuchnące wiadra z własnych mieszkań właśnie na podwórce. Teraz zimno, ale latem łatwo wyobrazić sobie te siedliska much. Och, lepiej nie wspominać. Zresztą w porównaniu z innymi domami mojej dzielnicy — Łazdyni — i tak wyglądamy lepiej.

Chociaż jakże potrzebne by były pojeźniki przy domach na szkieł papier (tak, jak to jest wszędzie za granicą). No, ale zostawmy marzenia. I wróćmy do realności, chociaż bolesnej. Pracownicy przedsiębiorstwa starostwa śnipeńskiego mówią, że ludzie, którzy sprywatyzowali mieszkania, nierzadko zwracają się do starostwa ze skargami, żądając wywieżenia uspanych właśnie przez nich stołów śmieci lub wyczyszczenia wychodków podwórzowych, których na Śnipekach jest 171. Przedsiębiorstwo państwowe tego starostwa zgodnie z rozkładem miesięcznie czyści po 8-10. Ale, gdy mieszkańcy rzucają tam butelki i inne przedmioty, to trzeba pracować wtedy z łopatą, trudno znaleźć człowieka właśnie do takiej roboty.

Niełatwo też jest o dozorcę. Mimo że niby tyle bezrobotnych. Ale np. jedynie starostwo zwierzyńnicze zatrudniło byś około 20 dozorców. Ci przychodzą na lato, popracują kilka miesięcy i znowu odchodzą. Bo trudno za marne grosze łopatą machać.

A spróbuj wywieźć śmiecie na śmietnisko. Jeden samochód kosztuje dla starostwa 150 litów. A pieniędzy brakuje. Zresztą ludzie bardzo często w ogóle nie czekają na samochód. Syją śmiecie, gdzie tylko się da. Dlatego jeszcze raz mówimy o kontenerach. Chociaż tak na dobry rozum — to nie nas nie uchroni od brudów, jeżeli sami nie będziemy dbać o czystość. Ale jak przekonać każdego wlinianina, że miasto — to nasz wspólny dom, a z domu przecież nikt śmietniska nie robi.

Po podwyżce opłaty za wodę



A jednak wyjście jest!

Nasza Czytelniczka Nela Mongin w ten sposób widzi rozwiązanie problemu opłaty za wodę.

No cóż, jest to również doskonałe wyjście, gdyby raz jeszcze "Polri" (dawna "Bikta") odłączył wodę dla wlinian. Niby za karę.

No, ale Wilni nie nikt nie "odłączy", czyli nie zatrzyma jej dopływu. A więc przetrwamy.

Zestaw przygotowała Helena GLĄDROWSKA



## Wczoraj w prasie Litwy

### Diena

**"Czy jest Kościół, jeżeli go nie ma w tobie?..."** — zapytuje Kazimiera Prunskis:

"Nie uważam, że my tu, na Litwie, powinniśmy udawać, jak obryzmia pracę w okresie sowieckim wykonał Kościół katolicki Litwy troszcząc się, by zachować naród, charakter narodowy, wiarę i ile prócz to sam Kościół uciepiał. Oczywiście są jego zasługi również w pierwszych latach odrodzenia narodowego. I to jeszcze nie wszystko — czeka go długa praca udrzania duchowego narodu i ludzi, niewiele bliżej niż w okresie duchowego ruchu oporu, gdy środowisko nie sprzyjało wierze.

Niezależnie od stałości Kościoła, zmieniające się czasy wywierają na niego wpływ. Nieustannie powinna myśleć o swej misji, zmieniać, utrwalać swe stosunki z wiernymi. Ta zmienność jest obustronnie uwarunkowana, wiąże się z nową sytuacją samych wiernych.

Co w niej jest nowego? Przypomnijmy: właśnie wiara pomogła wielu mieszkańcom Litwy zachować w sobie wartości chrześcijańskie. Godząc się z reżimem formalnie, ludzie nie mogli zaakceptować i nie zaakceptowali go sercem, istotą. Po nadejściu okresu odrodzenia, którzy obalili podstawy pseudowartości, nagle zmieniło się miejsce nielegalnie praktykowanych wartości. Wiara stała się otwartą, uznana i popierana przez opinię publiczną. Wychoząc z tajnych, nieaprobowanych przez władzę kontaktów z Bogiem i Kościołem, w poszukiwaniach tradycji rodzinnych, nagle stała się cnota, nie stanowiąca niebezpieczeństwa, skrepowania jej wyznawcom w społeczeństwie.

Jednocześnie zaczęły ujawniać się przykre rzeczy. Dawnie stwarzające pewne ryzyko potrzeba pielęgnowania wewnętrznej wiary praktykowanej przy subtelnej pomocy Kościoła, dla wielu pozostała chłodnym, intymnym aktem. Jednak obserwuje się także przejawy demonstracyjnego dogadzania katolizacji, pobożności, nie tolerując ludzi o odmiennym zachowaniu. "Bogobojność", prawdopodobnie, stała się tak samo opanała, jak i "patriotyzm", "własność".

Niewątpliwie, nawrócenie — to zjawisko nadzwyczaj tajemnicze. Nikt nie może wiedzieć, czy ktoś się nawrócił, czy udaje, czy rzeczywiście wrócił, czy tylko pozoruje powrót. Mimo wszystko często się zastanawiamy: czy pobożnych nie byłoby mniej, gdyby raptem zmieniła się koniunktura.

Był blisko Kościoła wcale nie znaczy zbliżyć się do Boga. Wszystkim nam Go bardzo brakuje. Jednym, by dodał cierpliwości i równowagi duchowej, gdy bardzo jest ciężko; innym — by uciec przed pełniąjącą się chciwością; by oprzeć się pokusie łatwego życia, próżności, bezsensowności. Wszyscy musimy szukać Boga w sobie, nauczyć się rozpoznawać, co jest Jego wolą, a co — przejawem niegodnego życia. Słuchając kazań Jego Świętobliwości Papieża Jana Pawła II widzimy Jego skupienie i spokój ewangeliczny, a wtedy czujemy się jak ucieśnieni nad codziennością, nad skalnym życiem ziemskim i bezsensownymi żądaniami.

## RESPUBLIKA

**"3600 mikrorentgenów na godzinę — na granicy Litwy"**

Juraję Skerjotę informuje, że wczoraj funkcjonariusze punktu kontroli Międzynarodowej Policji Pogranicza zatrzymali jadącą z Briańska do Telsze ciężarówkę z ładunkiem radioaktywnym.

O pierwszej w nocy zatrzymano ZIE-131, gdyż zadziałał stałomierz dozomierz zainstalowany w punkcie. Wewnątrz samochodu zanotowano 3600 mikrorentgenów na godzinę, a na dworze — 800-1000. Jak powiedział zastępca kierownika punktu V. Majauskas, dopuszczalna norma wynosi 15-20 mikrorentgenów na godzinę.

Po zatrzymaniu kierowcy i właściciela ciężarówki wyślano się, że jest w niej schowek, w którym przewozi się około 2 tony wolframu. Pracownicy ds. walki z kontrabandą Wileńskiej Komory Celnej jeszcze nie ustalili, co promieniuje. Przypuszcza się, że wcześniej samochodem możliwe był przewożony ładunek ra-

dioaktywny lub przemycany wolfram przechowywany obok promieniujących materiałów.

Zatrzymano także dwóch mieszkańców Plungian, którzy na samochodzie z przemycanym ładunkiem czekali na posterunku granicznym. Trzeciemu udało się zbiec. Jednak nazwisko jego jest znane policji.

Pracownicy obrony cywilnej zabronili funkcjonariuszom punktu pogranicza podchodzić do ciężarówki bliżej, niż na odległość 50 metrów, jako że dozwolona norma promieniowania została przekroczona około 180 razy. Jednak punkt kontroli, przez który stale jadą samochody, stoi na odległości 20 metrów od ciężarówki. V. Majauskas powiedział, że jeszcze nie wiadomo, kiedy promieniujący samochód przetransportuje się z posterunku granicznego do Ignaliny. Pracownik wydziału walki z kontrabandą, który nie chciał podać swego nazwiska twierdził, że przede wszystkim należy otrzymać pozwolenie Ministerstwa Ochrony Środowiska na usunięcie pojazdu.

## LIETUVOS rytas

**"Droga donikąd: z Łotwy deportuje się obywateli Litwy"**

— autor Violeta Gaižauskaitė

"Szesnaście obywateli Litwy, którzy nie otrzymali pozwolenia na zamieszkanie na Łotwie, może ulec deportacji z tego kraju. Ci obywatele Litwy zostali wciągnięci na listę Ministerstwa Obrony Rosji zamieszkałych w Łotwie rosyjskich wojoskowskich i członków ich rodzin. Jak wiadomo, zgodnie z porozumieniem Łotwy i Rosji z 1994 r., do 1 stycznia br. wszyscy wojoskowi rosyjskiej armii powinni opuścić Łotwę. Nie przestrzegającym warunków porozumienia wręcza się pismo Łotewskiej Służby Migracji, że powinni oni w ciągu 10 dni opuścić kraj. Dwóch obywateli Litwy już uprzedzono pisemnie o konieczności opuszczenia Łotwy.

Jak powiedział dziennikowi "Lietuvos rytas" konsul ambasady Litwy w Rydze Kęstutis Lančinskis, na listę zgłoszoną przez Ministerstwo Obrony Rosji wciągnięto również obywateli Łotwy, nawet dowódcę wojska łotewskiego. Obywateli Łotwy służba migracji tego kraju po prostu skreśliła z listy wojoskowskich podanej przez Rosję. Pracownicy ambasady Litwy prosili Służbę Migracji Łotwy o wyjaśnienie, na jakiej podstawie wobec obywateli Litwy stosuje się wspomniane porozumienie między Łotwą i Rosją. Jak mówi konsul K. Lančinskis, podaje się jeden argument — ci obywatele Litwy figurują na listach wojoskowskich podanych przez Rosję.

Pozwolenia na stałe zamieszkanie na Łotwie nie otrzymało 17 obywateli Litwy: rodzina budowlanych, pracująca na kontrakcie w rosyjskiej jednostce wojskowej, trzy żony i dwoje dzieci byłych oficerów rosyjskich, pozostali — byli wojoskami sowieckiej armii. Jeden obywatel Litwy ze wspomnianej listy w ogóle nie wspólnego nie ma z sowiecką armią. Jak wspomnieliśmy, zawiadomienia Łotewskiej Służby Migracji o konieczności opuszczenia tego kraju już otrzymało dwóch obywateli Litwy. Jeden z nich Ernestas Ivanauskas, syn byłego wojskowego sowieckiej armii. Inny — zamieszkały w Rydze Stasys Navickas, były oficer sowieckiej armii, który w grudniu 1991 r. odszedł do rezerwy. W kwietniu 1993 r. otrzymał on dowód osobisty obywatela Litwy. Dwie jego córki — Jelena i Tatiana, urodzone w 1977 r. — również są obywatelkami Litwy. Żona S. Navickasa — osoba bez obywatelstwa — była nauczycielką w jednej ze szkół Rygi.

Osoby, które nie otrzymały prawa na stałe zamieszkanie na Łotwie, nie są wciągane do rejestru mieszkańców Łotwy. Takich ludzi bez osobistego kodu mieszkańca Łotwy nie melduje się w mieszkaniach, nie przyjmuje do pracy, nie mogą bezpłatnie się leczyć, ich dzieciom, urodzonym na Łotwie, nie daje się świadectwa urodzenia i nie przyjmuje się ich do państwowych szkół.

Obywatele Litwy, którzy nie otrzymali pozwolenia na stałe zamieszkanie na Łotwie, zwrócili się o pomoc do ambasady Litwy w Rydze, a ambasada — do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy. Zastępca dyrektora Departamentu konsularnego ministerstwa Artūras Zurauskas powiedział dziennikowi "L.R.", że nieporozumienie wynika dlatego, iż Łotewska Służba Migracji uprzedziła ludzi o deportacji nie wnioskując w sedno sprawy. Jego zdaniem, porozumienie Łotwy i Rosji dotyczące wojoskowskich nie może być stosowane wobec obywateli trzeciego kraju — Litwy — i łamić ich prawa. (...)

## CZY NAUCZYCIELE BĘDĄ STRAJKOWAĆ?

### "Obyś cudze dzieci uczył"

— żyćli niegdyś swoim wrogom starożytni Rzymianie, z czego wnioskować możemy, że zawał ten nigdy nie był do pozazdrości. Dziś również.

Posiedzenie Rady Koordynacyjnej Związku Zawodowego Pracowników Oświaty Litwy, jakie odbyło się ostatnio w Wileńskim Domu Nauczycieli, wykazało jeszcze raz, że nadal trwa burzenie narodowego systemu oświaty w kraju. Nie można uznać za skuteczną istniejącą strukturę plac w tej dziedzinie, co dobitnie wykazała uchwała rządu z grudnia 1994 r.

Ta uchwała, zdaniem uczestników posiedzenia, wprowadzając nowe pojęcie podstawowej minimalnej płacy, również od 1 stycznia 1995 roku nie pozwoli podnieść poziomu średniej płacy nauczycieli do przeciętnego poziomu plac w sektorze państwowym. A przecież, jak przyrzekł premier Adolfas Šleževičius, musieli to nastąpić już od 1 stycznia 1994 r. Ale tak się nie stało.

Wiele wystąpieli, częstokroć dosyć ostrych, poświęcono wynagrodzeniom pedagogów, które absolutnie nie odzwierciedlają ich nakładów umysłowych, fizycznych i moralnych. Gorącą dyskusję spowodowała uchwała rządu w sprawie zwiększenia liczby uczniów w klasie. Oburzenie ich wywołało to, że rząd podjął taką decyzję, dotyczącą zatrudnienia tysięcy nauczycieli, bez porozumienia z Ministerstwem Oświaty, związkiem zawodowym. Wątpliwe, mówili występujący, czy zaoszczędzonych w ten sposób środków wystarczy na poprawę sytuacji w tej sferze, natomiast wywrzeć się znaczącą szkodę zdrowiu uczniów i nauczycieli, jak też procesowi dydaktycznemu. Czy państwo wygra finansowo, jeśli będzie wypłacać nauczycielom zapomogi tytułem bezrobocia? Czy poprowi to i tak już napiętą atmosferę w szkołach? Wątpliwe.

Uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na to, że jak i poprzednio, środki przyznawane według zasady resztkowej nie pozwalają normalnie pracować wielu szkołom i przedszkolom. Szkoły mają duże zadłużenie za ciepło i elektryczność. W niektórych rejonach oszczędza się na ogrzewaniu szkół i przedszkoli, co stwarza trudne warunki pracy, wyrządza szkodę zdrowiu pedagogów i dzieci. Nie po gospodarsku wykorzystuje się pomieszczenia szkół i przedszkoli. Sfera ta może utracić wiele oddanych w dzierżawę budynków.

Wśród omawianych na posiedzeniu rady spraw socjalnych, wiele miejsca poświęcono usługom komunalnym dla nauczycieli wiejskich i emeryturom za wysług lat. Mówiąc o ulgach komunalnych na wsi przewodniczący domagał się wprowadzenia w całym kraju norm kompensat za usługi komunalne (ogrzewanie i oświetlenie), poniżej

których samorządy nie mogłyby wprowadzać norm na miejscu. Przy tym, zdaniem członków rady koordynacyjnej, samorządom należy pozostawić prawo ustalania dodatkowej kompensaty za usługi komunalne. Proponowano, by do uchwały wpisać nowe punkty: odnośnie popierania dyktantów nauczycielskich na wsi.

Duże zaniepokojenie wśród działaczy związkowych wzbudziło również pozbawienie nauczycieli prawa do przejścia na emeryturę z tytułu wysługi lat. Jak wiadomo, poprzednio nauczyciele, którzy pracowali w szkole 25 lat, mieli prawo do niepełnej emerytury. Natomiast obecna ustawa o emeryturach nie daje takiego prawa. Działacze związkowi żądają, by zostało ono przywrócone.

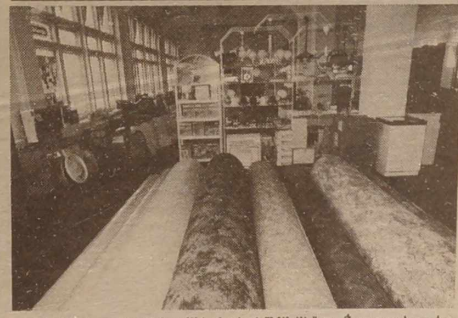
Na posiedzeniu rady koordynacyjnej omówiono również kwestię "O przeprowadzeniu wspólnej konferencji związków zawodowych pracowników oświaty Litwy, Estonii i Litwy w celu koordynowania działań związków zawodowych tych krajów w rozwiązywaniu problemów społeczno-ekonomicznych w regionie".

Choć w tych krajach bałtyckich sprawy w dziedzinie oświaty wyglądają lepiej niż na Litwie, jednak ich związki zawodowe prowadzą aktywne działania w zakresie obrony interesów i praw nauczycielstwa. Na przykład, przeprowadzony w grudniu 1994 r. strajk generalny nauczycieli Łotwy wykazał, że ten potężny grup potrafi rozwiązać palące problemy życiowe nauczycieli i w ogóle całej sfery.

W posiedzeniu uczestniczył i odpowiedział na pytania minister oświaty Vladislavas Domarkas. W swych odpowiedziach gość starał się zgłodzić sytuację zaistniałą w oświacie. Jednakże absolutna większość występujących mówiła o konieczności przeprowadzenia strajku generalnego pedagogów, twierdząc, że w terenie opowiada się za tym większym nauczycielstwa. W swym wystąpieniu traktującym o ewentualnym strajku generalnym pedagogów Litwy na wiośnię zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Oświaty Vytas Stunza powiedział, że Związek Zawodowy Pracowników Oświaty zastrzegł sobie prawo zmiany taktyki, jeżeli słowa partnerów negocjujących również nadal będą miały się z czynem.

Czy nastąpi strajk pedagogów Litwy? Przyszykuj wykaze. Przede wszystkim będzie to zależało od tego, czy nastąpi porozumienie między Ministerstwem Oświaty i Związkiem Zawodowym Pracowników Oświaty Litwy.

Jelena SZALUPOWA, referentka ds. socjalnych Komitetu Wykonawczego Związku Zawodowego Pracowników Oświaty Litwy



W sklepie zamkniętej spółki akcyjnej "Milvils" na Żyrnuncach można zaopatrzyć się nie tylko w różne materiały do remontu i wykończenia mieszkania, ale też nabyć meble włoskie. Są to komplety kuchenne prawie 30 fasonów i kolorów, kilkunast mebli do sypialni i salonu, regały, stoły.

Fot. Gediminas Sytlojus (ELTA)



## "Potrzebne są wyraźne cele..."

Rozmowa z posłem Leszkiem MOCZULSKIM — przewodniczącym Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą

— Z inspiracji Pana Przewodniczącego i Komisji Łączności z Polakami za Granicą, odbyła się na Zamku w Pułtusku dwudniowa konferencja, w której wzięło udział wielu polityków, posłów i senatorów. Jej tematem była obecna polityka Polski wobec złożonego problemu: egzystencji ponad milionowej rzeszy Polaków zamieszkujących za wschodnią granicą kraju. Jak jest Pana pogląd w tej sprawie?

— Posiedzenie połączonych Komisji Sejmowej i Senackiej poświęcone było głównie polityce polskiej wobec Białorusi, Litwy i Ukrainy. My i oni to bardzo szczególnie Europie połączona historia, geografia, kultura. Granice dzielące ten region, jakie ustanowiono od końca XVIII po połowę naszego wieku są granicami, które krzywdzą wszystkie narody zamieszkane po obu ich stronach i dlatego pozostają one w jakimś sposób sztuczne. Ale istnieją i nikt rozsądny nie może proponować ich zmiany.

Zarówno Polska, jak i nasi najbliżsi sąsiedzi, ta nasza "najbliższa zagranica" — Litwa, Białoruś, Ukraina w ostatnich latach odżyły niepodległość. Doszło do wytworzenia pewnego kompleksu geopolitycznego, który jest dla nas szczególnie ważny. Dla kluczową dla polskiej polityki zagranicznej jest — względnie powinno być — umocnienie niepodległości i integracji terytorialnej oraz wsparcie sąsiadujących z nami państw, ponieważ od tego zależy także bezpieczeństwo naszego kraju oraz — w jakiejś mierze — pokój europejski. Wynika to z racji stanu naszego państwa.

Jest jeszcze względny. Obszar objęty ponad 40 milionów Polaków, zamieszkujących w tej części Europy, jest znacznie większy niż obszar Rzeczypospolitej. Wykracza on poza granice państwowe — nieco na południu i bardzo wyraźnie na

wschodzie. Podobnie jak obszar objęty Ukrainą sięga daleko poza granice Ukrainy, na zachód i północ, także na terytorium Rzeczypospolitej, obszar objęty Białorusinami rozciąga się na zachód — w głąb terytorium Polski, itd.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem bardzo szczególnym: ojczyznę nakładają się "na siebie" — ale nie mogą się przecieć nakładając na siebie terytoria państwowe, wyraźnie określone granicami.

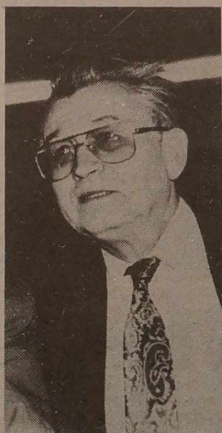
Dziś istnieje poważny obowiązek spoczywający na władzach polskich — rządzie, sejmie, senacie, prezydencie, obywatelach — wobec ogółu Polaków mieszkających w swojej ojczyźnie, a nie tylko wobec Polaków zamieszkujących w Rzeczypospolitej. Od tego obowiązku uchylić się nie można.

To samo dotyczy władz białoruskich, litewskich czy ukraińskich mających identyczne obowiązki. Prawda, że władze państwowe nie zawsze zgrabnie wykonują swoje obowiązki. Tym bardziej nasze kraje, rządy i parlamenty powinny wspierać się nawzajem, pomagając sobie w wykonywaniu tej powinności.

— Proszę przybliżyć owe obowiązki spoczywające na polskim rządzie.

— Przede wszystkim, warto byłoby uściślić, ilu tam zamieszkuje Polaków, czy jest to — jak mówią się — milion, czy może dwa lub trzy. Rozumiemy, że absolutna precyzja nie jest tu możliwa, bo wielu ludzi czuje się zarówno np. Ukrainkami jak i Polakami, gdy inni nie potrafili się do końca samookreślić. Trzeba to uznanować.

Obowiązkiem podstawowym jest zapewnienie Polakom zza Bugi dostępu do polskości — w równym stopniu jak tym Polakom, którzy zamieszkują nad Wartą czy Pilicą. A więc dostęp do szkoły, kultury, do książki, filmu, czasopisma, telewizji. Trzeba zapewnić budynki dla polskich szkół, kwalifikowanych polskich nauczycieli



itd. Odpowiednio, innym w Polsce powinno zapewnić się wszystkie te prawa. Przykładowo: poszczególnym grupom narodowym prawo dostępu do telewizji w ich własnym języku: władze Litwy, Białorusi czy Ukrainy powinny zagwarantować to Polakom, a władze polskie Litwinom, Białorusinom i Ukraincom.

— Jakże wnioski, czy też ogólne konkluzje wynika z konferencji w Pułtusku?

— Nie były tam precyzowane ostateczne wnioski, bo na to jeszcze jest za wcześnie. Ale myślę, że w ciągu najbliższych 3-4 miesięcy nasza Komisja w oparciu o swe uprawnienia konstytucyjne, przedstawi rządowi odpowiednie decyzeraty, dotyczące zarówno polskiej polityki zagranicznej, jak działań poszczególnych resortów, zobowiązanych do działań na rzecz Polaków za granicą. Obok tego wysuniemy wnioski i postulaty do organizacji polskich, które działają na terenach położonych za wschodnią granicą kraju. Zaczęliśmy w sposób całowycowy opracowywać to złożone zagadnienie i myślę, że uczyniliśmy już pierwszy krok.

Rozmawiał  
Antoni LEWANDOWSKI

## W Brytanii. Nowe perspektywy polskiego rynku czytelniczego

Najstarsza codzienna gazeta polska w W. Brytanii "Dziennik Polski" okazując się nieprzerwanie od ponad pięćdziesięciu lat przeżywa trudności finansowe, które mogą postawić pod znakiem zapytania jej dalsze ukazywanie się.

Czy zmiany kadrowe polepszą kondycję finansową "Dziennika Polskiego"?

Ten wierny towarzysz emigracyjnego losu, kulturowy ideowy etos emigracji żołnierskiej, obok drukarni w Hove i wydawnictwa książkowego — Polskiej Agencji Kulturalnej, wchodził do jednego konsorcjum zarządzanego przez powojenników. W połowie listopada powiernicy przyjęli rezygnację dotychczasowego dyrektora generalnego Lucjana Kindelina powierając równocześnie tymczasowe pełnienie obowiązków byłemu wieloletniemu prezesowi Polskiej Fundacji Kulturalnej Stefanowi Soboniewskiemu.

Rozważa się sprzedaż gmachu redakcji

W ramach zmniejszenia deficytu pisma rozważa się m.in. sprzedanie trzypiętrowej kamienicy w dzielnicy West Kensington, w której mieści się redakcja i wynajęcie pomieszczeń od Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w pobliżu Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego. Jednak są wątpliwości, czy sprzedaż dochód ze sprzedaży budynku redakcji pokryje deficyt. Nie wyklucza się też "Dziennik Polski" i jego weekendowa mutacja "Tydzień Polski" mogą przestać ukazywać się bez uprzedzenia z dnia na dzień.

"Nie" bulwersuje tutejszych czytelników

Zdaniem Włodzimierza Bukatego, który w W. Brytanii jest detalista ponad 40 tytułów prasy polskiej, tutejszy polski rynek czytelniczy jest mały, a potrzebnych nabywców prasy drukowanej w Polsce odstrasza wysoka cena naciągana przez dystrybutorów przez wydawców. Stosunkowo najlepiej sprzedają się "Detektyw", "Kobra", czy "Nowe Skandale". Niezłe rozchodzą się "Wprost" i "Przekrój". "Nie" bulwersuje tutejszych czytelników. Bukaty obawia się, że wyjątkowo będzie to rynek pierwszy lub ostatni strony pisma mogą go wciągnąć w kolizję z prawem. Polska prasa codzienna rozchodzi się w W. Brytanii w "śladowych ilościach", np. tygodniowo sprzedaje się ok. 50-60 egzemplarzy "Rzeczypospolitej", ok. 300 "Gazety Wyborczej".

Telewizja "Polonia" głównym źródłem informacji o Polsce

W opinii Jerzego Kulczyńskiego znanego w środowisku polonijnym księgarza i wydawcy, prasa wydawana w Polsce nie trafia do czytelnichych upodobań Polaków w W. Brytanii. Żeby sobie wyrobić opinię o tym, co się w Polsce dzieje musieliby oni czytać kilka tytułów. W ten sposób wydawałoby się, że polskie gazety tylko ile wydają na angielskie — przez cały tydzień. Głównym źródłem informacji o Polsce dla tutejszych Polaków staje się telewizja Polonia. Jeśli to z powodu cięć budżetowych przestanie docierać, to w niedalekiej przyszłości mogą pozostać już tylko kontakty osobiste i parafalne biuletyny.

## Białoruś. Powstała Polonijna Izba Handlowo-Przemysłowa

W Grodnie odbyło się zebranie założycielskie Izby Handlowo-Przemysłowej przy Związku Polaków na Białorusi. Polacy są pierwszą grupą narodowościową w tym kraju, która utworzyła taką organizację, choć podobne plany mają na dawna także inne mniejszości.

Izbę założyli przedstawiciele ponad 40 firm i osoby fizyczne — wszyscy z terenu Grodzieńskiego. Głównym celem organizacji jest wzajemne wspomaganie się w biznesie, przy zdymnawianiu kontaktów z Polską. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele niektórych polskich firm, które już wspólnie działają z Białorusinami — głównie z Białostocznymi, Łomży, Gdańskimi i Warszawskimi.

Izba zamierza też wspomagać działalność polonijną i świadczyć pomoc między innymi Polakom będącym w trudnych warunkach materialnych. Na te cele będzie przekazywana część dochodów ze wspólnej działalności gospodarczej.

Zebrań wybrało 9-osobowy zarząd, 3-osobową komisję rewizyjną i przewodniczącego, którym został Anatol Kazakiewicz, działacz polonijny, dyrektor państwowego przedsiębiorstwa "Grodnoenergoobud".

## Niemcy. Polskość czy równość szans?

Polskość, czy równość szans? To pytanie postawione przez wiceprzewodniczącą Polskiej Rady Socjalnej w Berlinie Witoldę Kamińską podczas seminarium na temat Polonii niemieckiej odzwierciedla dylematy Polaków mieszkających w Niemczech. Ich organizacje. Po zawarciu 17.06.1991 r. polsko-niemieckiego Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie, zapewniającego obywatelom niemieckim polskiego poddaństwa, bądź osobom przysięgającym się do języka, kultury lub tradycji polskiej prawo do swobodnego wyrażania — indywidualnie i grupowo — swej tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej; bez jakiegokolwiek przymusu i wbrew ich woli powstała władza organizacji polonijnych nowa sytuacja.

Odbudować status mniejszości narodowej dla Polaków w Niemczech

Wśród tradycyjnej Polonii dominuje koncepcja odbudowania statusu mniejszości narodowej dla Polaków w Niemczech. Kongres Polonii Niemieckiej, który powstał w 1992 r. dla skupienia wszystkich organizacji polonijnych, i na którego czele stoi ks. dr Jerzy Józef Soboniewski, stawia sobie za cel reprezentowanie interesów wszystkich organizacji polonijnych. Cel — aczkolwiek w założeniu słuszny — jest trudno wykona-

ny. Podział wśród Polaków za granicą są znane i Niemcy nie są pod tym względem wyjątkiem. Niemniej kongres skupia 47 organizacji polonijnych, posiada własne wydawnictwo m. in. "Gazeta Emigracyjna" wydawaną przez Marcina Lidskiego — do niedawna sekretarza Kongresu Polonii Niemieckiej.

Dwujęzyczny jest atutem w procesie integracji Europy

Organizacje skupiające emigrację lat 70 i 80 stawiają na wykorzystanie postanowień Traktatu RP — RFN, w powiązaniu z niemieckim prawem o stowarzyszeniach, dla realnego wspierania i promowania kultury, tradycji oraz języka polskiego nie tylko wśród Polaków, ale i wśród Niemców. Swoją dwujęzyczność traktują jako atut w obliczu narastającego procesu integracji Polski z Unią Europejską.

Ważnym jest tworzenie nowoczesnego polskiego lobby

Mecenas Lucyna Słowikowska, przewodnicząca Towarzystwa Wspierania Kultury Polskiej w Berlinie podkreśla, że struktura federalna Niemiec powoduje konieczność rozstrzygania spraw związanych z krzewieniem języka i kultury polskiej w bezpośrednich kontaktach z władzami landowymi i lokalnymi. O powodzeniu decyduje właściwe

wyartykułowanie swoich spraw i zwrócenie się z nimi do kompetentnych urzędów. Ważne jest zadbanie o właściwy klimat polityczny, skowiem — tworzenie nowoczesnego lobby.

Ten kierunek myślenia reprezentuje także Michał Weintraub, przewodniczący Towarzystwa Popierania Języka i Kultury Polskiej w Kolonii. Ogromne doświadczenia w pośrednictwie między Polakami a władzami niemieckimi zgromadził przez ponad 12 lat Polska Rada Socjalna w Berlinie, która przez 12 lat służyła jako i pomoc prawną emigrantom z Polski i Polakom przybywającym z obszaru dawnego ZSRR.

Najlepiej radzą sobie ludzie z wyższym wykształceniem

Republika Federalna jest państwem federalnym o skomplikowanej strukturze kompetencji, a jednocześnie społeczeństwem obywatelskim o ogromnej liczbie stowarzyszeń i organizacji. Dlatego najlepiej radzą sobie z władzami niemieckimi ci, którzy znają nie tylko organizację polonijną, która skupiają ludzi z wyższym wykształceniem. Ich skuteczność wynika z umiejętności wykorzystania dobrego klimatu w stosunkach polsko-niemieckich wśród Polaków oraz jasnego określenia swych potrzeb wobec kompetentnych władz administracyjnych. Te częstokroć są jeszcze słabo poinformowane o zobowią-

zaniach traktatowych państwa niemieckiego. Przybywając na seminarium przedstawiciel bońskiego MSW dr Gerhard Koehler zapowiedział podjęcie działań dla poprawy tego stanu.

Władze federalne chciały mieć jednego partnera

Niemieckie władze federalne reprezentowane przez bońskiego MSW chciały mieć jednego partnera: organizację skupiającą pod "jednym dachem" możliwe wszystkie stowarzyszenia, organizacje, które byłyby kompetentnym partnerem w występowaniu w imieniu całej Polonii w Niemczech. Jednak skupienie pod jednym dachem tak bardzo różnorodnej grupy o różnym statusie prawnym, ekonomicznym i społecznym, o odmiennych tradycjach organizacyjnych i politycznych, o niejednokrotnym okresie pobytu w Niemczech i odrębnych interesach — jest niemal niemożliwe.

W Niemczech mieszka około 2 mln osób polskojęzycznych

Polonia w Niemczech nie da się porównać z Polakami w żadnym innym państwie na świecie. Według danych bońskiego MSW i Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden, około 300 tys. obywateli polskiej nacji mieszka w Niemczech z prawem stałego pobytu. W latach 1972-92 przesiedliło się z

Polski do RFN 1100 tys. osób, uzyskując jednocześnie obywatelstwo niemieckie. Z dnia na dzień stali się Niemcami, choć często mieli problemy i dzieci wcale się nim nie czuli.

Wcześniej, w latach 1950-1971 przyznano obywatelstwo niemieckie 310 tys. osób z Polski, w następnych 30 latach obywatelstwo także otrzymało 165 tys. Polaków, którzy na mogli wykazać się niemieckimi przodkami, a zamieszkałym w RFN od lat. Tak więc okazuje się, że w Niemczech żyje obecnie około 2 mln osób polskojęzycznych, wyrosłych z kręgu kultury polskiej. Polacy, którzy skłaniają ludzi do migracji są rozmowni i powolni przy respektowaniu. Chcąc poprawy warunków życia jest naturalnym dążeniem człowieka, a poziom życia w bogatej Republice Federalnej ma znaczenie niebagatelne.

To była rozmowa o tym, co łączy i o tym, co ciągle jeszcze dzieli

Seminarium organizacji polonijnych, które odbyło się w Instytucie Studiów Ogólnoeuropejskich we Wroclawie, nie mogło dać odpowiedzi na wszystkie problemy Polonii. Nie wystarczy organizacje były reprezentatywne. Jednak niezaprzeczalnie, że przyniosła spokojną rozmowę o tym, co łączy i o tym, co ciągle jeszcze dzieli. Postanowiono kontynuować w przyszłości "Wiohoskie spotkania".



Kazachstan

# Uczyć polskie dzieci

— Myślę, że nie tylko rząd może skutecznie pomagać Polakom w Kazachstanie, ale również i poprzez inicjatywy różnych środowisk można w sposób praktyczny przyczynić się do poprawy sytuacji naszych rodaków. Przykładem jest zaproszenie przez Fundację Polonia grupy dzieci polskich z Kazachstanu, które obecnie gościmy — powiedział premier Waldemar Pawlak na spotkaniu z organizatorami tej wyprawy oraz czterdziestoma dziećmi z Kokczetawu.

W spotkaniu, poza członkami Fundacji, brali udział przedstawiciele ambasady Polaków z Anglii i Stanów Zjednoczonych, a także Bogusława SIEMIENIOWSKA, jedna z nauczycielek, Polek, które uczą dzieci polskie w Kazachstanie.

— Wszyscy zaczęli się od akcji podjętej na przełomie lat 1989/1990 przez Telewizję Polską, która miała na celu wykonanie grupy nauczycieli języka polskiego, decydujących się na wyjazd do Kazachstanu. Ponieważ w tym czasie nie miałam żadnych specjalnych planów, postanowiłam wyjechać.

— Czy jest pani w jakis sposób, np. różnie związane z terenami wchodzącymi?

— Nie. Pochodzę ze Ślubic w woj. poznańskim. Natomiast był inny motyw. W czasie stanu wojennego działałam w "Solidarności", byłam internowana, a następnie długi czas pozostawałam bez pracy.

— Jak się pani pracuje w Kokczetawie?

— Warunki są bardzo ciężkie. Pierwszą pracę zaczęłam w niewielkiej (coś więcej od miast wsi, zamieszkałowej) ulicy przez Polaków — Pasioku, w rejonie Małkowskiej w lutym 1990 roku, w bezkrymnie stepie i wielkich śniegach. Po półrocznej pracy, kiedy to sprawę wzięliśmy razem ze mną polskich nauczycieli, ale głównie z inicjatywą koleżanki Elżbiety Chrostowskiej i mojej — udało nam się

stworzyć w Kokczetawie przy Instytucie Pedagogiki, Filologii Języka Polskiego. Wówczas przeniosłam się do Kokczetawy i wynajęłam małego pokoiku w bloku przy ulicy Urwickiego.

— Czy jest pani etatowym pracownikiem Instytutu?

— Nic podobnego. To działalność społeczna. Państwo nie wspiera mnie żadnymi środkami. Rodzina z Polski — mąż i dorosła córka dają mi pieniądze, kiedy ich odwiedzam w Polsce.

— Czy długo jeszcze zamierza pani pracować w Kokczetawie, poświęcając się pracy na rzecz Polaków w Kazachstanie?

— Jak długo jeszcze zdołam pociągnąć w tych warunkach, nie wiem. Na razie żyję nie dla siebie, tylko dla tych ludzi. To jest mój obowiązek.

— Ilu jest obecnie nauczycieli przybyłych z Polski do Kazachstanu?

— Jest nas trzydziści kilka osób, ale większość jest względnie dobrze opłacana przez polski rząd i ekipa ta zmienia się często. Tu ludzie z Polski długo nie wytrzymują. Zjada ich nostalgia i niezwykle surowe warunki życia. Człowiek czuje się jak na zesłaniu, ale ja jestem zesłańcem dobrowolnym.

Dania

# "Mimo różnic staramy się być razem"

## ... Pierwsze były Polki

Na "podbój" Danii pierwsze wyruszyły Polki już w X wieku i tak już pozostało do dziś. Tylko w ostatnim dziesięcioleciu za Duńczyków wyszło około 1000 Polek. Z pań znanych z historii pierwszą była księżna Świętosława, córka Mieszka I Dobrego. Wyszła ona za duńskiego królewicza Svenda Tveskaaga, zostając matką trzech władców: króla Szwecji Olafa, Danii — Harald, Anglii, a później Danii — Kanuta Wielkiego. Córka Bolesława Krzywoustego, księżna Ryksa poślubiła króla Danii i Szwecji — Magnusa, a księżna Małgorzata Zwinisława była żoną króla Danii w II poł. XIII wieku — Krystofora I.

Również wśród pierwszych polskich emigrantów z 1893 roku (około 500 robotników rolnych z Galicji) było 400 dziewcząt i młodych kobiet, z których większość pozostała na gościnnej ziemi, wychodząc za Duńczyków. W kolejnych grupach pracowników sezonowych (zw. "emigracją burzącą") liczące ogółem 100 tys. Polek blisko 80 proc. stanowiły kobiety. Te, które pozostały, dość szybko przyswajały język i obyczaje, nie zapominając jednak o kraju swoich ojców. Starły się pielegnować w swoim potomstwie nową polską i zwiadcza, a przede wszystkim wiarę. Nie było to takie proste. Wśród emigrantów brakowało inteligencji: nauczycieli, księży, organizatorów życia nowej Polonii.

## Polakość podtrzymywali Kościół

Pierwszy "polski" kościół powstał ze składek robotników rolnych z Galicji i Poznańskiego w Maribo na wyspie Lolland-Falster w 1897 roku. Przybyli z Polski dwaj księża i jeden zakonnik. Później tworzone dalsze polskie parafie. Dużą rolę odegrały siostry zakonne. Terenem działania objęta była praktycznie cała Dania, tam, gdzie znajdowały się większe polskie skupiska, m.in. w Kopenhadze, w Nykoping, Odense na Fionii i w Aalborg w Jutlandii.

Znaczące zasługi w krzewieniu polakości miał pierwszy proboszcz nowo erygowanego Kościoła katolickiego w Kopenhadze w 1912 r. ks. dr Wacław Szymański. Utworzył on przy parafii polską bibliotekę, organizował naukę języka polskiego, religii, pomagał biednym i bezdomnym emigrantom. Z inicjatywy polskich księży i pierwszych grup inteligencji powołano Katolicki Związek Robotników Polskich.

## Polonia po kądzieli

Tak mówią o sobie starsi duńscy Polonusi. Jest w tym wiele prawdy. Od czasów pierwszej niewieściej emigracji wyrosło już kilka polsko-duńskich pokoleń. Często było tak, że młodzi ludzie, nawet nie znając polskiego języka, są wychowywani w szacunku dla kultury obcych narodów i zająć się związami sentymentalnie z ojczyzną swoich babek.

Wiele Polek, znakomitych nauczycielek z potrzeby i działaczek, "oczarowały" swoich mężów Duńczyków tak dalece, że ci zaangażowali się nie tylko w działalność organizacyjną, ale i polityczną, pomagając Polakom np. w okresie stanu wojennego. Znana jest działalność Towarzystwa Duńsko-Polskiego w Kopenhadze, stowarzyszenia "Solidaritas med Polen" (Solidarność z Polską) czy duńskiego Towarzystwa "Pro Polonia".

W tej duńsko-polskiej przyjaźni i specyficznym atmosferze nie może dziwić np. to, że przezem jedną z większych organizacji: Związku Polaków w Danii zostali Duńczyk — Kurt Rosendahl Larsen. Przybył z Polski nie od razu rozumiejąc, jak to możliwe, by polską organizacją kierował człowiek nie znający dobrze naszego języka.

Od połowy lat 80 w statutach niektórych organizacji zapisano, że członkiem może być każdy, kto angażuje się w sprawy krzewienia kultury polskiej lub przyjaźni polsko-duńskiej, bez względu na narodowość i światopogląd. Stąd sporo Duńczyków, prawdziwych przyjaciół Polski, znalazło się w szeregu stowarzyszeń. Choć, oczywiście, większość polonijnych organizacji ma zdecydowanie polski charakter.

## Wielkość organizacji i poglądów

W samej Kopenhadze jest kilkanaście klubów i stowarzyszeń, które próbują zintegrować "kopenhaską gminę katolicką", czyli polską parafię kościoła p.w. św. Anny na Amager. Tutaj ks. dr Józef Stanisław Grochot, duszpasterz Polaków w Kopenhadze, i rada parafialna prowadzą szeroką działalność: począwszy od naucej religii, sobotniej szkółki dla dzieci i młodzieży z nauką języka polskiego, po imprezy artystyczne, prelekcje, spotkania dyskusyjne, prowadzenie chóru i biblioteki.

Działania integracyjne podejmują też inne środowiska. Powstał Kongres Polonii Duńskiej (na wzór Kongresu Polonii Amerykańskiej), któremu prezesuje Grzegorz Tomaszewski. W 1990 roku utworzono wspólny Dom Polonii, który zrzesza kilka organizacji (m.in. Związek Polaków w Danii, Oddział Kopenhaski, Towarzystwo Kultury Polskiej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i Kół Armii Krajowej, Stowarzyszenie "Ognisko", Radę Przewodzących organizacji polonijnych i Towarzystwo Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie).

Niestety, większość prób integracji środowisk polonijnych kończy się fiaskiem. W odstępie kilku miesięcy powstały dwa zarządy główne tej samej największej polskiej organizacji: Związku Polaków w Danii. Rozpadła się idea domu Polonii w Kopenhadze. Ze wspomnianego przedsięwzięcia wycofała się prawie cała organizacja, m.in. także, mające cele integracyjne, Polskie Stowarzyszenie "Ognisko".

## Na przykład "Ognisko"

Stowarzyszenie "Ognisko" utworzone z inicjatywy wielu działaczy polonijnych latem 1983 roku. Idea przewodnią było zorganizowanie takiego klubu, do którego dostanie mieliby wszyscy Polacy nawet o najbardziej zróżnicowanych poglądach. Jak mówią pomysłodawcy i organizatorzy "Ogniska": aby mogli się tu spotkać ci z lewą i ci z prawą, bez względu na to, czy są to protestanci, ateści, czy katolicy.

Stowarzyszenie i Klub prowadzą od początku ożywioną działalność. Starano się pomóc polskiej nowej fali emigracyjnej — post-solidarnościowej po stanie wojennym. Dla kilkudziesięciu ludzi zabiegano o azyl, pracę, mieszkanie, opiekę prawną i zdrowotną. "Ognisko", jak wiele polskich organizacji w Danii, pamięta o Polakach na Litwie i Białorusi, organizując pomoc finansową i materialną. Przede wszystkim jednak stara się dbać o młode pokolenie Polaków urodzonych tutaj, w "kraju łabędzi" i tych, którzy niedawno przybyli. Przy Ravensborggade 12, w Klubie "Ognisko" reaktywowało swoją działalność Kóło Młodzieży Polskiej. (Obecnie przekształciło się w dyskusyjny klub AGORA). Młodzież poznaje się, organizuje wspólne wieczorki, wycieczki, uczestniczy w wielu imprezach. Stowarzyszenie jest organizatorem licznych spotkań z wybitnymi ludźmi z kraju. Byli tu już artyści, pisarze, liderzy polityczni, posłowie i senatorowie.

— Nie jesteśmy jedynymi organizatorami polskiego życia w Kopenhadze. Jest tu kilka polskich organizacji, które prowadzą interesującą i pozytywną działalność. I dobrze jest, że każdy Polak może wybrać coś, co go interesuje — mówi prezes Stowarzyszenia Józef Ordyniec. — Marzę jednak o tym, aby ponad wszystkie różnice i podziały zapanowała w naszym środowisku jedność, przynajmniej w ważnych sprawach dla całej duńskiej Polonii. Mimo różnic, chcemy być razem. Jesteśmy przynajmniej dwa razy do roku, 3 Maja i 11 Listopada, można było też jednakoż zamianować wobec Duńczyków, ale i siebie. Jeśli nam się to udaje, to tylko sporadycznie i zbyty wielkim kosztem".

## Polacy zasługują na szacunek...

... Jeśli wykaza się odpowiednią pracą — tak twierdzi Duńczyk. A przykłady "dobrych roboty" Polaków w Danii można mnożyć, począwszy od historycznego czasu pierwszej emigracji, która pomagała w tworzeniu nowoczesnego duńskiego przemysłu rolno-spożywczego, aż do czasów nowej, powojennej emigracji, która skutecznie zasiadła kadry inteligencji duńskiej. Należy też wspomnieć, że inteligencja pochodząca z Polski wspierała w latach 1968-1969 pomarowanie fala emigracyjna polskich Żydów. To aktywnie środowisko liczy ponad 2,5 tys. osób.

Polacy polskiej inteligencji jest to o wiele korzystniejsza niż w innych krajach, gdzie żyje Polonia, z uwagi na znaczenie i pozycję, jaką zdołała sobie wyrobić w duńskich środowiskach. Był to i moment sprzyjający, wzmogła się wielu przedstawicieli inteligencji duńskiej, przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych.

Polacy, szczególnie ci, którym udało się wielką pracę pokonać barierę językową i uzyskać stałe zatrudnienie mimo istniejącego bezrobocia i coraz większej konkurencji na rynku pracy, czują się dobrze wśród gościnnych i pracowitego narodu duńskiego.

Antoni LEWANDOWSKI

NA ZDJĘCIU: stolica Danii Kopenhaga.

Zestaw przygotował Robert MICKIEWICZ

Ukraina

# Polskie czasopismo w Berdyczowie

W Berdyczowie na Ukrainie ukazało się pierwsze polskie czasopismo — "Mozika Berdyczowska". Wśród 100 tys. mieszkańców miasta 10 tys. stanowią Polacy, w kilku szkołach nauczany jest język polski, funkcjonują trzy kościoły katolickie. W okolicznych wsiach mieszka do 90 proc. Polaków.

Pomysł założenia polskiego czasopisma w Berdyczowie powstał dość dawno. Najpierw jednak udało się zrealizować inny projekt: regularnego nadawania audycji radiowej w języku polskim. Rok temu nadana została pierwsza taka audycja i teraz, mniej więcej raz na dwa tygodnie, mieszkańcy Berdyczowa mogą słyszeć język polski w swoim radiu.

Organizatorami "Moziki" są: przewodniczący berdyczowskiego oddziału Związku Polaków na Ukrainie Feliks Paszkowski (dyrektor miejscowej szkoły średniej nr 3), oraz polscy działacze, Larysa Wermińska (nauczycielka polskiego) i wicedyrektorka szkoły nr 3) i miejscowy dziennikarz, Józef Sokalski. Ze strony polskich współpracowników jest Fundacja "Rodacy-Rodakom"; przy powstaniu pisma duża pomoc okazały różne organizacje i instytucje. Istnieje duża szansa, że w 1995 r. ukaże się co najmniej 6 numerów "Moziki".

## Centra Orlat będzie zrekonstruowany

Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na wiosnę 1995 r. rozpoczęła rekonstrukcję Centrum Orlat we Lwowie, wynika z ustaleń polsko-ukraińskich zawartych po rozmowach delegacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z sekretarzem generalnym Andrzejem Przeworskim z władzami miasta Lwowa.

Strony polska i ukraińska podpisały protokół dotyczący rekonstrukcji Centrum Orlat, który — w myśl międzynarodowych konwencji konserwatorskich i umowy o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych, zawartej między rządami RP i Ukrainy — powinien zostać odbudowany jako obiekt zabytkowy.

Kanada

# Pół wieku polskiej kasy kredytowej w Ontario

Konferencja prasowa dla polonijnych środków przekazu w Toronto zainaugurowała obchody pięćdziesiątej rocznicy powstania miejscowej Unii Kredytowej pod wezwaniem św. Stanisława i św. Kazimierza.

Założona w 1945 roku przez księdza Stanisława Puchniaka — z myślą o pomocy finansowej dla emigrantów polskich osiedlających się w polonijnym Ontario — ta przyparafialna kasa oszczędnościowo-pożyczkowa jest największą obecnie tego typu instytucją na świecie. Jej aktywa przekraczają 223 miliony dolarów kanadyjskich, zaś liczba członków — 38 tysięcy, skupionych w dwunastu oddziałach. Własnością Unii Kredytowej jest Polsko-Kanadyjski Bank św. Stanisława powołany przeszło dwa lata temu w Warszawie.

Tradycyjnie silną stroną instytucji-jubilatki jest, prócz aktywności typowo bankowej, jej mecenat nad inicjatywy społeczne i środowiska polonijnego w Toronto. Szczególną opieką otacza Unia działalność harcerską polskiego w największym mieście Kanady.











W ostatnim dniu stycznia, w Operze Wileńskiej

## "Latający Holender"

W 1839 roku R. Wagner z Rygi przybył do Paryża. Kończył tam pisanie swej opery "Rienzi". Pobyt kompozytora trwa dwa i pół roku. Jest to czas nagły i durnego wywiezieni na wystawienie "Rienzi". Zaczyna też pracować nad "Latającym Holenderem".

W Rydze jeszcze poznaj Wagner nowelę Heinego "Pamiętniki pana

Sznabolewskiego", gdzie mowa o przedstawieniu sztuki teatralnej "Latający Holender" (albo "Określ widmo").

Dyrekcja Opery Paryskiej przyjechała operę Wagnera, ale pod warunkiem, że muzykę do niej napisze nie on, lecz miejscowy kompozytor. Z tej odmowy skorzystał Wagner w sposób oryginalny: sprzedał jedną aktorkę

węgo "Holendra" kompozytorowi Dieciachowi, a sam za otrzymał 500 franków wynajm w okolicy Paryża mieszkając i napisał tam trzyaktową operę "Latający Holender". Wystawiona w Dreźnie w 1843 roku miała początkowo słabe powodzenie. Dopiero z biegiem lat okazała się opera ta właściwym pierwowzorem stylu Wagnera.

Ważniejszy od osób jest w tym dziele żywioł morza, po którym się tuła

określ tajemniczego, ponurego kapitała — Latającego Holendra.

W połowie listopada ub.r. Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna podjęła się wielkiej pracy: w ciągu stosunkowo krótkiego czasu wystawiła to dzieło wagnerowskie. Zaangażowano czołową wykonawców operowych Włna, chór "Latwji" z Łotwy.

Już odbyła się premiera "Latającego Holendra" w Kownie. W Teatrze Opery i Baletu w Wilnie opera pokaza-

na zostanie 31 stycznia. Następnie 24 i 17 lutego. Potem kolej na Klaipėdę.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIACH: ostatnią próbę przed premierą prowadzi Gintaras Rinkivilius, główny dyrygent Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej; scena z "Latającego Holendra".

Fot. Michail Raszkowski

## TELEWIZJA

### PIĄTEK, 27 STYCZNIA

#### LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.30 — Album rodzinny. 8.55 — S. "Dolina lalek". 17.05 — Film "Litwini Białorusi". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Pamięć muzyczna. 19.35 — Reportaż z regionu. 19.55 — Styl. 20.30 — Panorama. 21.05 — S. "Dolina lalek". 21.50 — Alegria Laives. 22.15 — Telega "Drogi powodziński". 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Film "Nazywajcie mnie wojem".

#### BALTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — "Graniczna noc". 9.00 — CNN przedstawia. 9.45 — Teleżurnal. 10.35 — Weekend (P). 17.00 — Zaproszenie do Polski (P). 17.20 — Weekend (P). 17.30 — Rock (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Wiadomości (CNN). 18.30 — Latający Holender. 18.50 — "Światła". 20.00 — NBA: karzele i obrony. 20.30 — S. "Graniczna noc". 21.00 — Nowości białoruskie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — "Szczęśliwa reka". 23.30 — Kino — moja miłość. Film "Rok z życia człowieka".

#### LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Telepod. 14.30 — Dziennik. 15.00 — Film "Czar Paganini i Iwanka". 16.35 — Rock. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Czołowiek i prawo. 17.30 — Telepod. 17.50 — Telega "Tak Nie". 18.30 — Mistrzostwa LLK. "Śiauliai". 18.30 — "Zalgris" (Kowno). 20.10 — Kibit teatr. 20.35 — Czas. 21.10 — S. "Beverly Hills, 90210". 22.00 — Kronika. 23.20 — Film "Wielkie zawody o diabeł".

#### TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. "Candy Candy". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Guinness show. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film "Konrad". 11.40 — Lekcja jeź. ang. 11.45 — Film "Czarna władza". 13.20 — Muzyka. 14.30 — Teletekst. 14.55 — Lekcja jeź. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.30 — Lekcja jeź. niem. 16.45 — Osto na przyrodę. 17.00 — Film "Niezwykłe przygody Włochów w pociągach". 18.30 — Film anim. "Conan i pociąg waz przygód". 18.55 — Lekcja jeź. ang. 19.00 — Wiadomości. 19.20 — Abonans. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. "Candy Candy". 20.55 — Lekcja jeź. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film "Krwawe słońce". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

#### WILEŃSKA TV

8.00 — 90160x90. 8.15 — S. "Dziwna siła". 8.45 — CNN. "Styl". 9.15 — Film "Dzieci z ulicy Degra".

10.15 — Film anim. 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Film "Miejsca spotkania zmienić nie można". 12.10 — Tablica ogłoszeń. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w mieście. 19.00 — Film "Miejsca spotkania zmienić nie można" (S). 20.35 — Film "Zycie ma granice". 22.15 — Film "Na granicy rzeczywistości". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w mieście.

#### TVP-1

10.00 — Wiadomości. 1.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Archeologia" — film dok. 11.15 — Transmisja z Oświęcimia i Brzezinki. 14.25 — Agrobiznes. 14.30 — 15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Dla młodych widzów. 16.30 — Country America. 16.55 — Muzyka. 17.00 — "Moda na sukces". 17.25 — Dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata i Marcin powiedz!". 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.40 — "Test" — magazyn konsumencki. 19.05 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — "Zulu Gula, Miedzianna 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Manhattan" — film fab. prod. USA. 22.45 — Puls dnia. 23.00 — W.C. Kwadrans. 23.15 — Sprawa dla reportera. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Uroczystości religijne w Oświęcimiu. 0.35 — Bliskie spotkania. 1.05 — "Pasazerka" — film fab. prod. polskiej. 2.10 — Program muzyczny.

### SOBOTA, 28 STYCZNIA

#### LTV

9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Teleatel. 11.20 — Nasz jezyk. 11.55 — Witaj. 11.55 — Nasz jezyk. 12.25 — Film dla dzieci "Gimnazjum Degra". 12.55 — Sport na świecie. 13.35 — Zazdriść, goście. 14.30 — Spektakl TV. 15.30 — Koncert zjeżdź. 16.20 — Klub filmowy. 16.45 — Koncert. 18.20 — Wiadomości. 18.30 — Koszykówka. "Zalgris" — "Sakalai". 20.00 — Oddzielny. 20.30 — Panorama. 21.05 — Pod własnym dachem. 21.55 — S. "Matka i syn". 22.25 — Film "Senajia". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Koszykówka kobiet. "Gija" (Mariampol) — "Maistas" (Szawle). 23.50 — Legendy roka.

#### BALTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Prospekt. 10.00 — "Za rogiem...". 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.30 — Rutyna. 12.15 — Film dok. 13.00 — Wiadomości (P). 13.15 — Weekend (P). 13.30 — "Mała księżniczka" — serial anim. dla dzieci. (15 P). 13.55 — Weekend (P). 13.30 — "Posiady w Atmie". (P). 15.10 — Weekend (P). 15.40 — "Lato leśnych ludzi" — serial TV. (5 P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Kino — moja miłość. Film "Śladami Wanago".

20.00 — Mecze NBA. 21.00 — Nowości białoruskie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama. (P). 22.20 — Dziesiątka najlepszych. 23.15 — Telenowela. 0.15 — Program na niedzielę (P). 0.20 — Słowo na niedzielę (P). 1.25 — Benefis Olgierda Łukasiewicza (P). 1.30 — "Bez prądu IRA" (P). 2.30 — S. "Dom" (9 P).

#### LITPOLINTER TV

9.00 — Poranne koło. 11.00 — "Lietloto". 11.10 — Muzyka. 11.15 — Smak. 11.30 — Wielkość i piękno Rosji. 12.00 — Film "Hallas". 13.20 — Film "Wszystko zakończyło się jak najlepiej". 13.52 — Dziennik. 14.00 — Na antenie — dialog. 14.35 — W świecie zwierząt. 15.15 — Zwierciadło. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Mistrzostwa LLK. "Stalbya" (Wilno) — "Neptunas" (Klaipėda). 17.45 — S. "Dzika róża". 18.15 — Telepod. 18.20 — Dla dzieci. 18.50 — Na jednym końcu hazyk. 19.25 — Cztery koła. 19.45 — Karaoke. 20.15 — Kibit teatr. 20.30 — S. "Dzika róża". 21.15 — S. "Wydział zabójstw". 22.05 — Program humoru. 22.35 — Film "Nocny stróż".

#### TELE-3

9.00 — Film anim. 10.30 — Film "Krwawe słońce". 12.00 — S. "Piękna". 13.00 — Lekcja jeź. ang. Korpusu Pokoju USA. 13.30 — Prywatyzacja. 13.50 — Muzyka. 14.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Viva Charts. 17.00 — Puchar świata w pilsie nożnej. 17.30 — Wszystko dla śmiechu. 18.00 — S. "John Ross". 18.30 — Muzyka. 19.00 — Wiadomości. 19.30 — S. "Buntownik". 20.30 — Film anim. "Candy Candy". 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Anonse. 21.30 — Film "Moja miłość". 21.50 — Wiadomości. 23.25 — Film "976-EVIL".

#### WILEŃSKA TV

8.00 — Film anim. 8.50 — Film "Dziubars". 10.10 — Rozgrywkasz. 10.30 — Ekran tygodnia. 10.45 — Film "Psi dom". 11.45 — Muzyka i prasa. 12.30 — Dziesięć minut z księżdem R. Jakutim. 12.40 — Film "Syn". 13.55 — Co? Gdzie? Ite? 18.15 — Ekran tygodnia. 18.30 — Katarysta tygodnia. 18.50 — Magazyn satyryczny "Titi". Film "Czas Cyganów". 21.40 — Wiecezór baletowy. 23.10 — Tablica ogłoszeń. 23.20 — MTV. 23.55 — Film "Planeta miłości".

#### TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Ziarno". 10.35 — "10-15". 12.00 — "Magia dzieł przyrody" — film dok. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Kraj — magazyn regionalnych oddziałów TVP. 13.35 — Fronda — Bohater na czasach. 14.00 — Swojskie klimaty. 14.25 — Walt Disney przedstawia. 15.40 — "Ostatki" — film dok. 16.25 — Swojskie klimaty. 16.50 — "Zwierzęta świata" — film dok. 17.25 — "Spółka rodzinna" — serial TV. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — MDM. czyli Mann do Materny. Materna do Manna. 18.50

— Swojskie klimaty. 19.10 — "Beverly Hills 90210" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Bad News Bears" — film fab. prod. USA. 23.00 — Czar par. 0.30 — Wiadomości. 0.40 — Sportowa sobota. 0.55 — "Demon zemsty" — horror prod. ang. 2.20 — "Ogień i lód" — film prod. ang. 3.35 — Muzyka Jedynka nocą.

### NIEDZIELA, 29 STYCZNIA

#### LTV

9.00 — Świąteczny Chrystusa. 9.30 — Apel. 10.00 — Cudzego bólu nie bywa. 11.00 — Litwini na obczyźnie. 11.30 — S. dla dzieci "Rozdzia Twistów". 12.00 — Koszykówka na świecie. 12.45 — To stare dobre wieczorne divertimento. 13.30 — Azymuty. 14.00 — Obok nas. Jan Rustem. 14.20 — B. Dvoranas — "Nad jeziorkiem". 14.30 — Wiecezór w Kowieńskim Teatrze Muzycznym. 15.00 — Koncert zjeżdź. 16.00 — S. "Neonowy jeździec". 16.50 — Międzynarodowy magazyn kultury "Alice". 17.35 — Program o NASCAR i innych zawodach samochodowych. 18.00 — Młodzieżowa fala. 18.35 — Wiadomości. 18.40 — Zielone drzewo życia. 19.25 — Nasze miasteczka. 20.30 — Panorama. 21.05 — Pierwszy kanał. 21.25 — S. "Zelazni chłopcy". 22.40 — Teletext. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Arena sportowa. 23.45 — Koncert.

#### BALTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Rok. 10.00 — Spotkania. 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.30 — Dziesiątka najlepszych. 12.15 — Studio "Kontakt" (P). 13.00 — "Na polską nutę" — program dla dzieci (P). 13.45 — "Bulzeczka" — film dla młodych (P). 15.30 — Z batutą i humorem (P). 16.00 — Listy od widzów TV Polonia (P). 16.10 — Spotkanie z prof. W. Zinem. (P). 16.30 — Tele Rinn (P). 17.05 — Biografie: "Zy" — Leopold Tyrmund — film dok. (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Jazz — 94. 18.45 — Kino — moja miłość. Film "Maty sklepik z okropnościami". 20.00 — Przegląd LLK. 20.30 — Przegląd NBA. 21.00 — Nowości białoruskie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — "Kapitał, czyli jak w Polsce zrobić pieniądze" — komedia (P). 24.00 — Piosenki Warszawy w piwni Pod Baranami (P). 0.50 — Spotkanie niedziela. (P). 1.20 — "20 lat Budki Sułera" — czyli przebieg za przebiegiem" (P).

#### LITPOLINTER TV

7.15 — Poranne olimpijski. 7.50 — "Sportлото". 8.00 — Maraton. 8.30 — Wczesnym rankiem. 9.00 — Poligon. 9.30 — Dopóki wszyscy w domu. 10.00 — Gwiazda poranna. 10.50 — Oczyszczenie — niewiarygodne. 11.35 — X międzynarodowy festiwal programów twórczości ludowej TV "Tęcza". 12.10 — Gospodarka i reformy.

my. 12.40 — Ściągaczka. 12.55 — Geografia świata. 13.52 — Dziennik. 14.00 — Śpiewa J. Kobzon. 14.55 — Żywe drzewo rzemiosł. 15.05 — Klub podróżników. 16.00 — Rosyjski teatr narodowy. 16.30 — Okno na Europę. 17.00 — Dziennik. 17.30 — Film anim. 18.35 — Cała Rosja. 19.00 — Teleshop. 19.10 — "Pewnego razu...". 19.40 — Film anim. "Moja nora — moja twierdza". 20.05 — S. "Beverly Hills, 90210". 20.55 — Horskop na tydzień. 21.00 — Telega "Tak Nie". 21.55 — Niedziela.

#### TELE-3

9.00 — Film anim. 10.30 — Okno na przyrodę. 10.45 — Film "Molly i niepokorny John". 12.15 — S. "Piękna". 13.05 — Ratujcie Bałtyk. 13.30 — POP TV. 14.00 — Dzieki południe. 14.30 — Magazyn podróży. 16.00 — "Wielkie samochody". 16.30 — Interesujący ludzie. 17.00 — Deutsche Welle. 18.00 — S. "Westgate II". 19.00 — Wiadomości. 19.20 — Anonse. 19.30 — Guinness show. 20.00 — Spójrzmy uważnie. 20.30 — Film anim. "Candy Candy". 21.00 — "Europa show". 21.30 — Film "Skrydlate statki". 23.15 — Cytadela ciemności.

#### WILEŃSKA TV

7.30 — Film "Moja miła i czula bestia". 9.20 — Film anim. 10.10 — Rozgrywkasz. 10.30 — Co dobrego, profesorze? 10.45 — Wilno — wilińska. 11.00 — Moje kino z W. Merzko. 11.15 — MTV. 11.40 — Film "Paci". 12.40 — Film "Podróż do Indii". (1-2). 18.00 — Moje kino. 18.35 — Magazyn satyryczny "Titi". Film "Tom Jones". 20.50 — Moja gwiazda. 21.20 — Film "Lady Makbet z powiatu meńskiego".

#### TVP-1

9.55 — Teleranek. 10.30 — Tęczywo music box. 11.00 — "Niebezpieczna zatoka" — serial prod. kanadyjskiej. 12.00 — Wiadomości. 12.10 — "Na spotkanie z przygodą" — film dok. prod. USA. 13.00 — Koncert zjeżdź. 13.30 — Z kamerą wśród zwierząt. 13.50 — Encyklopedia II wojny światowej. Ubooty wyruszają. 14.10 — Magazyn "Morze". 14.50 — "Dla ciebie śpiewam" — film muzyczny prod. niemiecko-francuskiej (1934 r.). 16.20 — On, czyli kto. 17.00 — Antena. 17.20 — Oko wo ko. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — Śmiechu warta. 18.50 — Program satyryczny. 19.05 — "Dr Quinn" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Jacksonowie" — opowieść o spełnionych marzeniach" — serial prod. USA. 22.05 — Pod Egidą katar. 22.35 — Program kulturalny. 23.00 — Racja stan — magazyn międzynarodowy. 23.30 — Sportowa niedziela. 23.55 — Krzyżost Zanuszi — Dzieło życia. 0.20 — "Forteca" — film fab. prod. australijskiej. 1.45 — Program muzyczny.



## Co, kiedy, gdzie

### Teatr

\* **Opera.** Dziś balet "Don Kichot". Jutro dla dzieci "Kopciuszka".

\* **Akademicki Dramatyczny** zaprezentuje jutro "Markizę de Sade". W niedzielę dla dzieci "Alicja w królestwie zwierciadeł". Wczoraj — "Współpasazerowie".

\* **Teatr Mały.** Dziś — "W górach me serce". Jutro — "Jestem żywy". W niedzielę — "Wiśniowy sad".

\* "Don Kichot" dziś do obejrzenia w Młodzieżowym. Jutro — "Zwycięstwa Normandów". W niedzielę zapowiada się premiera — bajka Andersena "Królewna Śniegu", wczoraj — "Gracz".

\* **Propozycje "Léle".** Dziś i jutro "Cyrek jest cyrkami". W niedzielę — "Sigute".

\* **Krotochwilę** — "Tatusz pozwolił" — jutro zaprezentuje Polski Teatr Ludowy na scenie Domu Kultury "Aušra" (Szewcenki 19A).

### Koncerty

\* Jutro w Filharmonii wystąpi Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna. Solista, pianista z Włoch M. Moretti. Dyrygent — J. Wehner (Niemcy). W programie utwory R. Straussa, W.A. Mozarta, R. Schumanna.

\* **Klub "Leandra"** (Labdariu 8). Dziś wystąpi tu trio G. Abariusa. Jutro wieczór muzyki country.

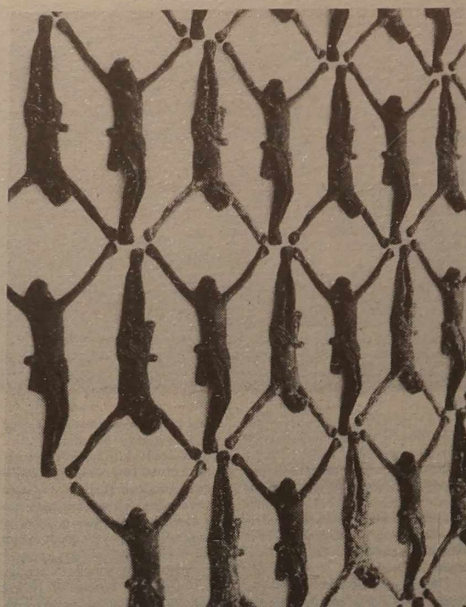
\* W Sali Barokowej w sobotę — Kwartet Wileński wraz z klarnetką z Belgii E. Vanosthuyse.

\* W niedzielę na organach gra D. Encienė. Zaprezentuje ona utwory Bacha, Haendla i in.

\* **Mitotników humoru i śmiechu** polecamy dziś wypad do **Pałacu Pracowników Sztuki**, gdzie kawały, urwki z komedii zaprezentuje R. Varnaitė i S. Navardaitienė.

### Film

\* Dziś w "Vilniusie" o godz.



19.50 zostanie wyświetlony film produkcji litewskiej "Spowiedź jego żony", nakręcony w roku 1983. Jest to psychologiczny dramat. Reżyser A. Grikevičius. W rolach głównych R. Staliūnaitė, L. Filatow.

### Wystawy

\* **Centrum Sztuki Współczesnej** (Niemiecka 2). Kto nie zdążył obejrzeć retrospektywnego pokazu prac Algirdasa Petrusa, może to jeszcze zrobić.

Na ekspozycję złożono się ponad 150 płócien, stworzonych w okresie — od 1946 r. aż po dzień dzisiejszy.

Zupełnie inny charakter ma czynna tu wystawa autorstwa Eglė Rakauskaitė i Gintarasa

Makarevičiausa pt. "Nowe prace". Jest to bardzo nowoczesna prezentacja, utwory autorów zrobione są z różnych tworzyw. Tę oto ostatnią krucyfiksową (zdjęcie) E. Rakauskaitė wykonała z czekolady.

\* **Grafika Europy Zachodniej XVII-XVIII w.** do obejrzenia w Muzeum Sztuki (Wielka 31).

\* **Natomiast rodzina sztuka XVI-XIX wieku** prezentowana jest w Wileńskiej Galerii Obrazów (Wielka 4).

\* **Malarstwo i grafikę Europy Zachodniej** wystawiono w Pałacu Radziwiłłów (Wileńska 22).

\* **Ciekawe są prace Raimundas Sližysa** (malarstwo) w galerii "Vartai" (Wileńska 39).

Oto aktualna tabela rozgrywek tej grupy (drużyna, punkty, kosze):

1. Vitoria	16 pkt.	715-649
2. Benetoli	14	740-672
3. Broceni	11	717-720
4. Fenerbahce	11	652-679
5. Hapoel	10	651-679
6. Nobles	10	629-768

Jak widzieliśmy klubowa drużyna "Nobles", pogromca kowieńskiego "Zalgirisu" w rozgrywkach eliminacyjnych plasuje się na razie na ostatniej pozycji.

Oto wyniki śródownych spotkań półfinałowych klubowych mistrzostw Europy koszykarzy grupy "A":

Panathinaikos Ateny — CSKA Moskwa 101:77, Olimpija Lublana — Pesaro — 84:87.

### Porażka

#### Nowozelandczyków

W Mount Maunganui (Nowa Zelandia) wystąpiła piłkarska reprezentacja Danii do lat 23. Młodsi Duńczycy pokonali pierwszą drużynę Nowej Zelandii — 4:2.

### Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

### Nasz adres:

Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 50 ct

SL 322

Drukarnia Państwowa

Przedsiębiorstwo "Spaude"

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

\* al. Gedimino 46-1;

\* ul. Pylino 26;

\* al. Gedimino 2;

Poczta Centralna.

\* W oddziałach łączności:

\* nr 41, Gerovės 29;

\* nr 48, Kujalaivilius 131;

\* Buivydžių;

\* Kalvelių;

\* Mickūnai;

\* Nemėnėnė;

\* Nėmėnė;

\* Pakėnė;

\* Pagriai;

\* Rudamina;

\* Salininkai;

\* Sudėvė;

\* W Kownie:

ul. Biržų 8.

## KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

### OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

## Szanowni Państwo! Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO!"

Stale organizujemy dochodowe podróże komercyjne na trasie WILNO-WARSZAWA-MOSKWA. Złatwiamy wizy. Vilnius, tel. 65-33-58, a wieczorem do godz. 22 — 47-93-78. (Zam. 71)

REMONTUJĘ mieszkania, naklejam glazurę. Vilnius, tel. 69-60-39. (Zam. 3-D)

ORGANIZUJEMY podróże komercyjne — do czeskiej fabryki obuwia; — do Moskwy autokarem. Złatwiamy wielorazowe wizy na Ukrainę, Białoruś, do Rosji, Niemiec, Francji, krajów Beneluksu. Licencja nr 009124, Vilnius, tel. 44-15-55 w godz. 9-17. (Zam. 89)

SKUPUJEMY złom aluminium. Vilnius, tel. 76-85-82. (Zam. 81)

OFERUJEMY korzystne podróże komercyjne na WĘGRY, do MOSKWY przez Warszawę, do MOSKWY, a także wizy do ROSJI i NIEMIEC. Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06. (Zam. 73)

SPRZEDAM drogę 2-pokojowe mieszkanie w prestiżowym domu przy ul. Konaarskiego. Vilnius, tel. 66-02-87. (Zam. 83)

PILNIE SPRZEDAM 3-pokojowe mieszkanie z osobnym wejściem przy ul. Aušros Vartų. Vilnius, tel. 26-34-95. (Zam. 84)

Wyrażamy serdeczne współczucie dyrektorowi technicznemu "Lituvos telekomas" Witoldowi GULBINOWICZOWI w związku ze śmiercią ukochanej Mamy. NKT Lietuva

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 18 Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego. Vilnius, tel. 22 70 17

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00. 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 130)

DROGO SKUPUJEMY czechi inwestycyjne. Kalvarijų 3 (przystanek "Universaliai praduotė"). Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74. (Zam. 19)

UWAGA, NOWOŻEŃCY! Proponujemy usługi muzykantów, fotografów, wideo, gospodyń, oraz samochodów. Vilnius, tel. 64-23-32. (Zam. 24)

## KALENDARIUM

\* Piątek (27.I) Jest 27 dniem 1995 r. Do końca roku 338 dzień.  
\* Znak Zodiaku — Wodnik.  
\* Imieniny: Angeli, Jana, Juliana, Przybysława.  
\* Wschód Słońca — 8.19, zachód — 16.46. Długość dnia 8 godz. 27 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 27 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 1-3 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w dzień i w nocy 0-4 stopnie ciepła.

Dyżurni wydania:  
Barbara ZNAJDZIŃSKA  
Jan LEWICKI  
Teresa STRUMILO  
Teresa ŻARK  
Bronisława MICHAJŁOWSKA  
Loreta BORKOWSKA